

**DZIEN**

10 stron

10  
GR.**BYDGOSKI**

ILUSTROWANY

**DRAZ WYDAWNICTWA:** DZIEN POMORZA - DZIEN GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY - GAZETA GDAŃSKA - DZIEN KOCIEWSKI  
GŁOS NIESZAWSKI (DZIEN CIECHOCIŃSKI) - GAZETA MORSKA ILUSTROWANA - DZIEN TCZEWSKI  
ILUSTROWANY - DZIEN CHEŁMIŃSKI - GAZETA MÓGILEŃSKA - - - - -

Redakcja i administracja, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25. Telefon, 22-18, Konto czekowe P. K. O. 206,968.

**Marszałek Śmigły-Rydz na uroczystościach promocji ks. Michała**

Zdjęcie Nr. 1 przedstawia Pana Marszałka Śmigłego-Rydzę podczas uroczystości w Sinaia na trybunie honorowej w rozmowie ze szwedzkim następcą tronu ks. Karolem Adolfem i bratem króla belgijskiego ks. Karolem, hr. Flandrii. Zdjęcie Nr. 2 przedstawia ks. Michała w mundurze oficerskim, z przypiętymi przez króla Karola szlifami podporucznika.

**Zgon ś. p. gen. Józefa Dowbór-Muśnickiego**

Zdjęcie nasze przedstawia podobiznę ś. p. gen. Józefa Dowbór-Muśnickiego, który zmarł nagle na udar serca w swej posiadłości Batorowo, w woj. poznańskim.

## Największa akcja społeczna w odrodzonej Polsce 37 milionów zł na pomoc zimową to najchlubniejsze świadectwo ofiarności polskiej

Z wczorajszego posiedzenia Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej na Zamku w obecności Pana Prezydenta R. P. i Marszałka Polski

Warszawa. Wczoraj o godz. 17 w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego i Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydzę odbyło się w sali Asamblowej Zamku Królewskiego w Warszawie uroczyste zebranie Ogólnopolskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym — inauguracyjne tegoroczną akcję pomocy zimowej.

Na zebraniu m. in. obecni byli: pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska, p. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski, marszałek Senatu Prystor, marsz. Sejmu Car, członkowie Rządu, przedstawiciele duchowieństwa w osobach księdza biskupa połowego Wojsk Polskich Gawliny, księdza biskupa Szlagowskiego, przedstawiciele duchowieństwa prawosławnego i ewangelicko-augsburskiego oraz innych wyznań, podsekretarze stanu, generałcja, szef Obozu Zjednoczenia Narodowego plk. Adam Koc, senatorowie i posłowie, wojewodowie, prezydenci miast, przedstawiciele świata naukowego, kulturalnego, gospodarczego, organizacji i instytucji społecznych, zawodowych, pracowniczych oraz prasy

Na zebraniu obecnych było z góra 500 osób, reprezentujących wszystkie sfery społeczeństwa.

O godz. 17.15 wszedł na salę Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie Marszałka Śmigłego-Rydzę.

Obrazy zagali prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski.

Po ukonstytuowaniu się prezydium pan minister Kościalski jako przewodniczą-

cy naczelnego wydziału wykonawczego złożył bardzo obszerne sprawozdanie z wyników akcji pomocy zimowej ubiegłego okresu.

Streszczenie przemówienia p. min. Kościalskiego odkładamy do jutrzejszego numeru, ograniczając się dzisiaj jedynie do zacytowania kilku fragmentów.

— Atmosfera niecierpliwości, jaka została ostatnio dokoła rozpoczęcia akcji wytworzona — mówił m. in. p. minister — ma swoją ujemną, ale i dodatnią stronę. Ujem-

**Czy akcja zeszłoroczna osiągnęła swój cel?**

Na to wymownie odpowiada całość sprawozdania. Ale uprzytomnijmy sobie ponadto nastroje i nadzieje, jakie tu panowały 9 października 1936 roku. Liczyliśmy przy dokonaniu największego wysiłku organizacyjnego na możliwość zmobilizowania w gotówce i naturaliach 25 milionów zł. W istocie zmobilizowaliśmy 37 milionów zł. Pozwoliło to objąć pomocą około 1.742 tysięcy żywciami rodzin i 2.614 tysięcy dzieci w przeliczeniu na miesięczny okres pomocy, kontynuować opiekę nad dziećmi w okresie letnim, dostarczyć robocizny na budowę wielu szkół i domów ludowych, a ponadto stworzyć jeszcze rezerwę na początek akcji w roku bieżącym.

A takie cyfry, jak przeszło 93 tysiące ton węgla, dostarczonego bezrobotnym w czasie od grudnia 1936 roku do początku marca 1937 r., a więc wtedy, kiedy go potrzebowali, albo jak 2 tys. ton cukru, prze-

na, bo nieusprawiedliwiona, bo mogącą wprowadzić niepożądany czynnik nieufności do akcji społecznej, która, jak dowodzi sprawozdanie, egzamin swój zdała, dodatnią, bo świadcząca o tym, że nasza opinia publiczna jest bardzo czuła na potrzeby bezrobotnych. I w tym właśnie widzę pomyslny przyczynek psychologiczny do powodzenia akcji w roku bieżącym.

Tak więc termin rozpoczęcia akcji został dostosowany do planowych jej rozmiarów i do naszych możliwości.

Jeżeli ktokolwiek zadałby sobie pytanie, czy społeczeństwo polskie zdolne jest do konsolidacji, to nie powołując się już na decydujące w dziejach odrodzonej Polski momenty, oraz na powszechny u nas stosunek pozytywny do zagadnienia obronności państwa — sama akcja pomocy zimowej dowodnie wykazała, że dokoła wielkich konkretnych, zrozumiałych dla społeczeństwa zadań, konsolidacja jest łatwa do osiągnięcia. Zbratanie w takiej akcji, jednolity kierunek i wykonanie, to są nasze wielkie imponderabilia.

Jeżeli ktokolwiek zadałby sobie pytanie, czy społeczeństwo polskie zdolne jest do konsolidacji, to nie powołując się już na decydujące w dziejach odrodzonej Polski momenty, oraz na powszechny u nas stosunek pozytywny do zagadnienia obronności państwa — sama akcja pomocy zimowej dowodnie wykazała, że dokoła wielkich konkretnych, zrozumiałych dla społeczeństwa zadań, konsolidacja jest łatwa do osiągnięcia. Zbratanie w takiej akcji, jednolity kierunek i wykonanie, to są nasze wielkie imponderabilia.

**ILE ZEBRAŁY POSZCZEGÓLNE WOJEWÓDZTWA?**

Dla zilustrowania, że dzieło pomocy zimowej stanowi wynik wspólnego wysiłku wszystkich dzielnic naszego kraju, p. minister przytacza dane cyfrowe, obrazujące w okrągłych cyfrach rezultaty zbiórki ze źródeł społecznych w poszczególnych województwach: stolica 5.800.000 zł; województwo śląskie 5.000.000 zł; województwo łódzkie 3.000.000 zł; województwo poznańskie 3.000.000 zł; województwo krakowskie 2.100.000 zł; województwo kieleckie 2.000.000 zł; **WOJEWÓDZTWO POMORSKIE 1.700.000 ZŁ**; województwo łwowskie 1.700.000 zł; województwo warszawskie 1.500.000 zł; województwo lubelskie 1.200.000 zł i dalsze poniżej miliona złotych.

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej)

— Na ogół, podkreślam raz jeszcze — mówił dalej p. minister — **społeczeństwo chlubnie wywiązało się ze swego moralnego obowiązku względem upodlegzonych braci.**



So prostu

## Spóźniony start... monopolistów

Dziwnymi doprawdy kategoriami pojęć i zakłamania jednocześnie operują partie opozycyjne. Z reguły każda z nich reprezentuje albo cały naród polski albo przynajmniej jeden z jego odłamów społeczno-socjalnych. Takie na przykład Stronnictwo Narodowe nie używa nigdy prawie innego terminu jak tylko: w imieniu narodu polskiego. Po prostu uzurpowało sobie monopol na ten biedny polski naród i nikomu nie pozwala do narodu tego podejść operując soczystymi epitetami: mason, żyd-komuna, a już najdelikatniej — sanator albo zwolennik frontu ludowego.

Do niedawna jeszcze na odcinku robotniczym też oczywiście narodowym, chrześcijańskim, mieliśmy, licząc zgrubsza aż dwóch monopolistów, wyznających w zasadzie analogiczne prawie ideologie, mianowicie: Narodową Partię Pracy i Chrześcijańską Demokrację. Każda z tych partij całą siłą swych komórek mózgowych a to i mięśni, starała się przekonać robotnika polskiego, że właśnie ona, a nie żadna inna, jest jedyną i wybraną po prostu przez sily niebiańskie, do obrony polskiego robotnika. Poza tym cały szereg innych jeszcze partij i partyjek oraz oddziałów robotniczych w partiach większych dążyło do monopolu nad polskim robotnikiem. Ten łańcuch zakłamania, ogłupiania i wygrywania świata pracy przez samowolnych wodzów trwa dotychczas mimo, że robotnik organizacyjnie i społecznie zepchnięty został do samych nizin hierarchii życia codziennego i że korzyści z tych wszystkich usiłowań zbawiały robotnika polski nie osłabły żadnych.

Za jedną z głównych przyczyn tego zła poczytywać należy podporządkowanie zagadnień świata pracy interesom partij politycznych. Ta platforma partyjno-polityczna dla problemów robotniczych okazała się zgubną, powodując jednocześnie tragiczne w swych skutkach rozbiście ruchu zawodowego. Monopolistów jednak ten stan rzeczy ani przerażał ani nawet reflektował, a może nawet im odpowiadał, gdyż rozbiście jedności robotniczej stwarza dla każdej partij politycznej, operującej kategoriami zakłamania i obłudy, ogromne możliwości do dalszej destrukcji i dalszego ogłupiania.

To też kiedy Obóz Zjednoczenia Narodowego w myśl deklaracji ideologicznej pułk. Koca przystąpił do organizacyjnego montowania odcinka świata pracy na innych niż dotychczas zasadach, w świecie starych zawodowych „wojów” robotniczych zawrzało. Monopolisci na zbawców polskiego robotnika tworzą front oporu nie w obronie oczywiście interesów robotniczych lecz w obronie własnych, zagrożonych redukt.

Na odcinku pomorskim, połączona koalicja NPR, Ch. D. występująca obecnie pod zwodniczą nazwą „Stronnictwa Pracy” pierwsza zabrała na alarm, a jej herold prasowy „Dziennik Bydgoski” wypuścił zasłone dymna w postaci tasiemcowego artykułu (Nr. 248 p.) w którym za pomocą sofistycznych ekwilibrystyk stara się dowiedzieć — jak to własne ich połączenie (po tylu nareszcie latach) stronnictwo powinno mieć monopol na duszę i żołądek polskiego robotnika i jak to teraz ich połączone mózgi i umiejętności fachowe — zorganizują świat pracy.

Najwni, biedni i... zbankrutowani monopolisci. Nie potrafili dostrzec i zrozumieć rzeczywistości dnia dzisiejszego. Nie rozumieją, że w duszy człowieka pracy dokonał się przełom, radykalny, zdecydowany. że polski robotnik zrozumiał że dotychczasowi obrońcy go oklamywali i że ciężką swą dolę im przede wszystkim ma do zawdzięczenia.

Zapóźno nastąpił start panowie monopolisci, zapóźno.

Polonus.

(Dokończenie ze strony 1-ej)

## Największa w Polsce akcja społeczna

P. MINISTER KOŚCIAŁKOWSKI ZAKOŃCZYŁ:

— Stajemy wobec Wysokich Protektorów pomocy zimowej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Marszałka Śmigłego-Rydza oraz wobec społeczeństwa — ofiarodawcy, z wynikami jednej z największych w Polsce akcji społecznych, wobec zaś bezrobotnej braci naszej — stajemy w poczuciu spełnionego obowiązku, z wiarą, że przyjdzie już niedługo czas, gdy Polska nie będzie musiała uciekać się do palliatywu, jakim, oczywiście, jest ta akcja doraźna oraz z zapewnieniem, że dopóki jest ona konieczna, mogą oni liczyć zawsze na gorący odzew społeczeństwa dający pozytywne wyniki materialne o wysokiej wartości moralnej.

Następnie p. Marszałkowi Piłsudskiemu — przewodniczącej głównej komisji rewizyjnej — przedstawiała protokół komisji rewizyjnej, który stwierdza, że ofiary w gotówce wyniosły 28.547.237,40 zł, ofiary w naturaliach wyniosły 8.313.558,12 zł. Razem 36.860.795,52 złote.

Po udzieleniu naczelnemu wydziałowi absolutorium p. min. Kościółkowski odczytał projekt odezwy do społeczeństwa, który zebrani przyjęli przez akklamację.

# Powstańcy chcą zagłodzić Walencję

## Przygotowania do wielkiej blokady wybrzeży czerwonej Hiszpanii

Paryż. Agencja Havasa donosi: Po cząwszy od dnia wczorajszego Palma na Majorce staje się główną bazą morską rządu powstańczego.

Eskaadra floty powstańczej dowodzona przez admirała Francesco Moreno Fer-

nandez, przedsięwzięcie blokadę rządu wycy wybrzeży od granicy francuskiej aż po Almerię. Naczelnym zadaniem będzie przeszkadzać w dowozie żywności dla wojsk rządowych.

Hiszpańskie okręty wojenne, które są

już zbyt liczne na wodach północnych, z powodu likwidacji tamtejszego frontu, są w drodze do nowej bazy. Do dyspozycji adm. Fernandez stoi 35 jednostek morskich, z czego 4 krążowniki „Canarias”, „Almirante Cervera”, „Baleares” i „Navarra”

Prócz floty stoją do dyspozycji adm. Fernandez liczne eskadry wodnosamolotów myśliwskich i bombardujących.

Ofensywa, przeprowadzona z Majorcy na półwysep pirenejski, może mieć znaczenie powstańcze kół wojskowych charakter decydujący.

## Związek Hallerczyków do Naczelnego Wodza

Warszawa. (Ag.) Zarząd Główny Związku Hallerczyków ma zwrócić się do P. Marszałka Śmigłego-Rydza w sprawie cmentarza poległych żołnierzy polskich, spoczywających na cmentarzu w St. Hilaire le Grand we Francji, jak również w sprawie pomnika na tym cmentarzu. Cmentarz ten znajduje się podobno w zaniedbaniu, zaś poprzednio już zainicjowana zbiórka, w celu uporządkowania jego, natrafiła na pewnego rodzaju trudności.

## Powszechny Zakł. Ubezpiecz. Wzajem. na F. O. N.

Pan Minister Spraw Wojskowych, gen. dyw. Tadeusz Kasprzycki przyjął delegację Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajem. w osobach: Naczelnego Dyr. B. Ziemięckiego, Zastępcy Nacz. Dyr. — Dr. M. Filipka i Dyr. Dyrekcji Umownych Ubezpieczeń — p. L. Ringmana, która zakomunikowała Panu Ministrowi o wpłaceniu przez P. Z. U. W. z funduszu działów Ubezpieczeń Umownych sumy zł. 25.000 na samolot szkolny, niezależnie od kwoty zł. 100.000 ofiarowanej w roku ubiegłym, z tychże funduszy, na Fundusz Obrony Narodowej.

## P. J. Rutkowski kierownikiem ZMP.

Sekretariat OZN. komunikuje: Dotychczasowy zastępca kierownika Związku Młodej Polski p. Jerzy Rutkowski został mianowany kierownikiem Związku Młodej Polski.

## Przemówienie prezesa dr. Grubera z okazji „Dnia Oszczędności”

W związku z „Dniem Oszczędności” Prezes Centralnego Komitetu Oszczędnościowego Rzeczypospolitej Polskiej pan dr. Henryk Gruber wygłosi w sobotę, dnia 30 bm. o godz. 19,45 przemówienie przez Radio, które będzie transmitowane przez rozgłośnie Warszawską II. Przemówienie to, z uwagi na odbywające się akademie, poświęcone „Dniu Oszczędności”, będzie transmitowane powtórnie przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia w niedzielę, dnia 31 bm. o godz. 18-ej.

## Zarząd Gminy Polskiej u p. Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku

Komisarz Generalny R. P. min. Chodacki przyjął wczoraj zarząd główny Gminy Polskiej Związku Polaków w Gdańsku, przy czym poruszone warunki ludności polskiej na terenie Wolnego Miasta, (Pat).

## Hojny dar Kujaw dla armii

W dniu wczorajszym odbyła się we Włocławku uroczystość przekazania armii 10 ciężkich karabinów maszynowych, ufundowanych przez społeczeństwo Włocławka, 3 karabinów maszynowych, ufundowanych przez ziemian kujawskich oraz 1 ręczny karabin maszynowy, ufundowanego przez Związek Strzelecki powiatu włocławskiego. Uroczystość odbyła się w ramach święta pułkowego miejscowego pułku piechoty, w obecności gen. Thommee i ks. biskupa Radońskiego.

## W dniu 11 listopada młodzież zadokumentuje swoje umiłowanie do sztandarów wojskowych

Warszawa. W celu zadokumentowania, że młodzież polska jest całkowicie jednomyślna i zgodna, gdy chodzi o sprawę obrony państwa i o gotowość poniesienia ofiar dla najwyższych celów państwowych pod sztandarami wojskowymi Rzeczypospolitej, pan minister spraw wojskowych zwrócił się do szeregu najpoważniejszych organizacji i stowarzyszeń młodzieżowych z apelem, by w dniu 11 listopada b. r., jako

w dzień Święta państwowego, we wspólnej defiladzie dała wyraz tej swojej gotowości i umiłowania sztandarów wojskowych.

Na apel ten stowarzyszenia młodzieży zgodnie zgłosiły swą chęć wspólnego wystąpienia.

W związku z powyższym minister spraw wojskowych wydał szczegółowe zarządzenia, które regulują charakter i technikę wystąpienia młodzieży.

## Do Obozu Zjednoczenia Narodowego mogą należeć tylko Polacy

Warszawa. (Ag.) Na niedzielnym zjeździe przewodniczących obwodowych Organizacji Wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego z terenu woj. poznańskiego, szereg mówców, zabierających głos w dyskusji nad

referatem ideowym prof. dra Górskiego, podkreśliło, że do OZN. należeć mogą tylko wyłącznie Polacy, domagając się jak najszybszej eliminacji żywiołu żydowskiego z Polski.

## ZAKŁADY OGRODNICZE B. HOZAKOWSKI

polecają najwyższe gatunki **cebulek kwiatowych**  
**Hiacynty Narcyzy Krokusy Tulipany**  
 po cenach hurtowych. Na żądanie wysyła się prospekty i cenniki bezpłatnie.  
 Toruń, Mostowa 28 — skrzynka pocztowa nr. 1. 6224

## Mussolini rozpoczyna walkę

### o „miejsce pod słońcem” dla Niemiec

Rzym. Wczoraj w 15 rocznicę marszu na Rzym, Mussolini przyjął na Forum Mussoliniego wielki raport partyjny, do którego stawilo się 100.000 starzyzny faszystowskiej z całego kraju.

Mussolini wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że ustrój faszystowski jest wyrazem przekonania całego narodu, skutkiem czego byłoby rzeczą niebezpieczną dla kogokolwiek wdać się w zatarg wojenny z Włochami.

W dalszym ciągu stwierdził Mussolini, że śmieszne są krytyki, z jakimi

spotkały się ostatnie włoskie zarządzenia finansowe ze strony t. zw. opinii publicznej zagranicą. We Włoszech faszystowski kapitał jest na usługach partii i dlatego do życia włoskiego nie można przykładać miary, używanej gdzieindziej.

Następnie wypowiedział się szef rządu włoskiego za koniecznością zrewidowania niektórych postanowień traktatów pokojowych. Jest również rzeczą niezbędną, aby naród niemiecki „miał swe należne miejsce pod słońcem”.

## Polskim kupcom w Gdańsku nakazuje się wywieszanie swastyki

Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach funkcjonariusze partii narodowo-socjalistycznej obchodzą poszczególne przedsiębiorstwa handlowe w Gdańsku, żądając od właścicieli wywieszania swastyki.

Ciekawe jest przy tym, że nie ominie to również sklepów, których właścicie-

lami są Polacy. W kilku wypadkach funkcjonariusze nar. socjalistyczni zgłosili się do przedsiębiorstw polskich, wysuwając analogiczne żądanie, jak w przedsiębiorstwach niemieckich. Dziwne to postępowanie organów partyjnych tłumaczyć chyba można tylko brakiem orientacji.

## Statek norweski na mieliznie w pobliżu cypla helskiego

### Ściągnięto go po 6-godzinnej pracy holowników

Wczoraj około godz. 5,30 nad ranem podczas panującej na morzu gęstej mgły osiadł na mieliznie w pobliżu cypla helskiego w odległości ok. 50 m. od brzegu statek norweski „Sollund” (nr rej. 941 trn.), który zdążył do Gdyni ładunkiem 1150 ton śledzi. Drogą radiową statek zaalarmował wydział ratowniczo-holowniczy „Żegluga Polskiej”, który natychmiast wysłał na pomoc dwa najsilniejsze holowniki „Tytan” i „Bizon”. Okazało się, że statek siedział na mieliznie całą długością kadłuba, co ogromnie utrudniało akcję ściągnięcia go na głębszą wodę. Musiano w tym celu dokonać najprzód częściowego rozładunku statku.

Po 2-godzinnej pracy przygotowawczej na pomoc holownikom gdynskim przybyły dwa holowniki z Gdańska. Wspólnymi

siłami przystąpiono do ratowania statku, czego udało się dokonać dopiero po 6 godzinach uciążliwej akcji. Około godz. 17 „Sollund” został ściągnięty z mielizny i przyholowany do Gdyni. Dzięki umiejętnej pracy ratowniczej statek nie odniósł żadnych poważniejszych uszkodzeń.

## Fantastyczna szybkość: 500 km na godzinę

### Eyston pobił absolutny rekord światowy

Bonne Ville. Słynny automobilista angielski kpt. Eyston, jak wiadomo, skonstruował niedawno nowy olbrzymi wóz, na którym w czwartek ponownie zaatakował rekord światowy Campbella (484,6 km godz.). Próba odbyła się na słynnym torze na wybrzeżu Słonego Jeziora w pobliżu Bonne Ville w stanie Utah w Arizony. W pierwszej jeździe Eyston mimo, że jechał przeciwko wiatrowi uzyskał fantastyczną szybkość 498,90 km. godz. Rekord ten nie zostanie jednak uznany, gdyż przepisy wymagają jazdy w

dwoch kierunkach i dopiero przeciętny czas uzyskany w tych dwóch biegach stanowi nowy rekord światowy.

## Nominacje w sekcji wiejskiej Związku Młodej Polski

Zostali już mianowani kierownicy wojewódzcy Sekcji Wiejskiej Związku Młodej Polski. Wojew. warszawskie objął Tadeusz Dziadosz, białostockie — W. Ryć, lwowskie — Grochmal, poznańskie — Stachowiak. W pozostałych województwach nastąpią nominacje w najbliższym czasie.



## Dojrzał już czas, ażeby uregulować problem urzędniczy

Zagadnienie urzędnicze w Polsce będzie zawsze tematem, zajmującym szerokie sfery obywateli. I to nie tylko zainteresowanych urzędników, ale nas wszystkich.

Jest to objaw całkiem zrozumiały.

Dopiero osiemnaście lat dzieli nas od wekrzeszenia bytu państwowego i stworzenia z trzech zaborów — o trzech różnych systemach rządzenia, a więc i trzech odmiennych podejściach do kwestii urzędniczej — jednej nierozzerwalnej całości. Osiemnaście lat ten okres był przepleciony wojną o granice państwa oraz światowym kryzysem ekonomicznym i jego następstwami.

Cóż więc dziwnego, że problem stanu urzędniczego nie jest u nas jeszcze całkowicie uregulowany?

Niewątpliwie jednak w załatwieniu tego tak doniosłego, zarówno dla państwa jak i społeczeństwa, zagadnienia uczyniliśmy już znaczne postępy, które zwłaszcza w ostatnim czasie — przejawiały się w szeregu ważkich zarządzeń władz rządowych.

Przed wszystkim zarządzenia te objąć musiały dziedzinę pozycji socjalnej i stopy życiowej stanu urzędniczego. Chcąc bowiem mieć dobrego, samodzielnego urzędnika, o silnym poczuciu odpowiedzialności — musimy mu zapewnić odpowiednią pozycję socjalną, zabezpieczyć całkowicie jego potrzeby życiowe, wyzwoić z troską o byt własny i rodziny.

A pod tym względem właśnie szereg lat, które określamy mianem lat „kryzysowych”, odbił się poważnie na doli stanu urzędniczego. Zła koniunktura przytłoczyła swym ciężarem nie tylko rolnika czy robotnika, kupca czy przemysłowca, ale również i urzędnika. Wiermy dobrze — i stwierdzamy to ku chlubie naszego stanu urzędniczego — że polski funkcjonariusz państwowy w erze kryzysowej wziął na siebie cały szereg ciężarów, że świecił przykładem ofiarności, gdy szło o wielkie zadanie utrzymania równowagi budżetu państwowego, że był zmuszony obniżyć swą stopę życiową.

To też obecnie główne wytyczne władz centralnych zmierzać muszą w kierunku łagodzenia okresu złej koniunktury. I to pod dwojakim względem. Po pierwsze: by ugruntowane zostało w nastrojach pracowników służby publicznej — niepokojących w latach ubiegłych częstymi redukcjami — poczucie stałości. Po wtóre: aby, w miarę zwiększających się możliwości Skarbu Państwa, stopniowo następowało polepszenie bytu urzędników, poczynając od najniższych i najgorzej uposażonych.

Są tu dwie podstawowe przesłanki, od których bardzo wiele zależy. Nie tylko spokój i chęć wyteżonej pracy wśród rzesz urzędniczych, ale równocześnie i stworzenie z tej półmilionowej rzeszy — która wraz z rodzinami wynosi co najmniej dwa miliony — aktywnego czynnika w naszym życiu gospodarczym, odbiorcę produktów rolnych i wytworów przemysłowych, dobrego i dla każdego wytwórcy i kupca pożądanego konsumenta.

Widzimy też ostatnio szereg posunięć rządu, zmierzających w kierunku zarówno ustabilizowania warstwy urzędniczej, jak i przyjęcia jej z pomocą, w celu złagodzenia skutków kilkuletniej złej koniunktury.

W zbiorze wytycznych, wydanych w r. 1936 przez szefa rządu gen. Sławoj-Składkowskiego, a ustalających jednolite zasady administracji personalnej we wszystkich działach cywilnej służby państwowej — stworzone właśnie zostały normy, dotyczące zarówno zagadnienia stabilizacyjnego, jak i materialnych uprawnień.

Zarządzenia rządu nie tylko więc ograniczają i utrudniają zwalnianie ze służby pracowników, nie posiadających pełnej wysługi emerytalnej — a to celem zahamowania produkcji „młodych emerytów” — nie tylko umożliwiają ponowne wykorzystanie w służbie urzędników w stanie spoczynku, o ile mogą jeszcze korzystnie pracować dla państwa, ale również normują i ustalają przyjmowanie do służby nowych sił,

List z Londynu

# Nawrót do komitetu nieinterwencji

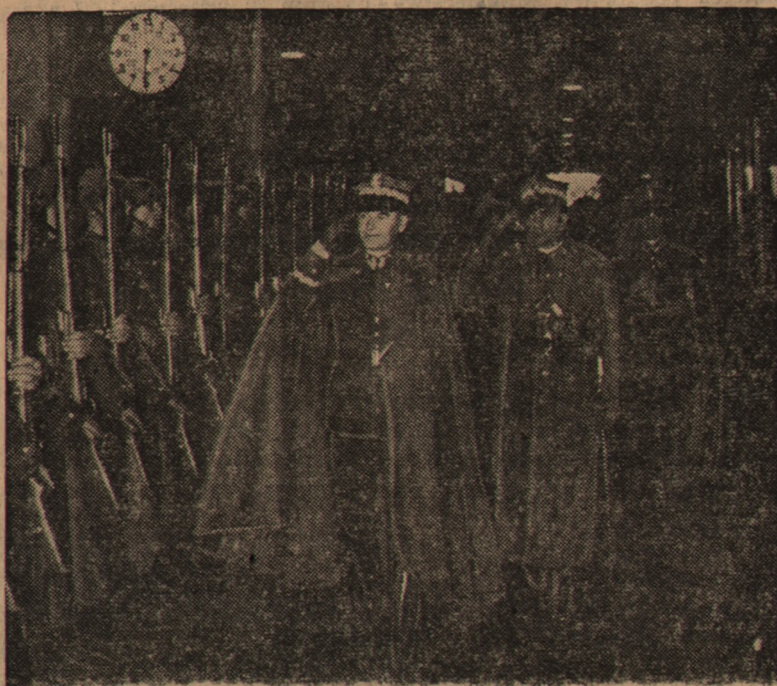
## Wojna w Hiszpanii a polityka międzynarodowa

Sprawa wojny hiszpańskiej, a wraz z nią cały kompleks zagadnień polityki europejskiej, wróciły do Londynu na obrady komitetu nieinterwencji. Tak się już od dłuższego czasu dzieje, że gdy wielkie mocarstwa nie mogą się zdecydować na wyraźne linie postępowania, wracają do koncepcji, zdawałoby się już ostatecznie porzuconych, by radzić od nowa nad kwestiami, których dotychczas nie dano się rozwikłać. Nawrót do komitetu nieinterwencji został spowodowany raczej niemożnością znalezienia innych rozwiązań, niż wiara w jego istotne możliwości. Te jednak powoli się zarysowują. Dane faktyczne są co prawda wciąż te same, co przed dwoma miesiącami, gdyż komitet z braku możliwości działania musiał zawiesić swe prace, ale nastrój panuje zgoła inny. Przyczyniła się do tego niewątpliwie konferencja w Nyon. Wykazała, że Francja, i Anglia nie będą bez końca odgrywały roli biernych świadków, ale że są zdecydowane bronić swych interesów przed

realnym niebezpieczeństwem. Zdecydowana postawa Anglii, w połączeniu z jej zbrojeniami musiała rozwiać złudzenia jej słabości wywołane dotychczasową jej polityką. Ostatnia mowa ministra Edena nie pozostawia w tym względzie wątpliwości: „Należy jasno rozróżnić między nieinterwencją w tym, co jest sprawą czysto hiszpańską, a nieinterwencją tam, gdzie wchodzi w grę interesy brytyjskie”. W podobnym wypadku Wielka Brytania rezerwuje sobie pełną swobodę działania. Stanowisko Francji jest również jasne. Wszelkie zagrożenie swobody jej połączeń z Afryką północną, czy to przez opanowanie przez Włochów wysp Balearskich, czy też przez sparaliżowanie żeglugi na morzu Śródziemnym, będzie traktowane jako zamach na najżywniejsze interesy francuskie.

Tak jasne sprecyzowanie istniejącej sytuacji, w połączeniu z opanowaniem przez gen. Franco ostatniego hiszpańskiego portu na Atlantyku, Gijon, co da mu możliwość

### Powrót Pana Marszałka Śmigłego-Rydza z Rumunii



Zdjęcie przedstawia fragment z powrotu Pana Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydzko do Warszawy, po uroczystościach promocji ks. Michała rumuńskiego na podporucznika.

## Dalsze odosobnienie Sowietów

Berlin. Na temat onegdajszych obrad komitetu nieinterwencji prasa niemiecka podkreśla, że 4 mocarstwa doszły znów do kompromisu wbrew Moskwie. Dowodzi to — zdaniem dzienników niemieckich — postępującego odosobnienia Sowietów. Sytuacja wymaga jednak szczególnej czujności, ponieważ zbliża się

chwila, kiedy Sowiety zrzucić mogą wszelką maskę i otwarcie wypowiedzieć zobowiązania nieinterwencyjne. Na ogół w głosach prasy tutejszej można zauważyć pewne zobojętnienie w stosunku do obrad londyńskich, spowodowane ich przewlekłością i ciągłym brakiem całkowitego wyjaśnienia sytuacji.

## W ostatnich dniach

można odnowić przedpłatę na m. listopad b. r.

ludzi pokolenia, wyrosłego już w wolnej Polsce. Chodzi bowiem o to, by dla naszej młodzieży otworzyć możliwie najszerszy dostęp do służby państwowej.

W dziedzinie poprawy bytu, jedno z najważniejszych zarządzeń dotyczy trudnej a zarazem bardzo subtelnej kwestii awansów urzędniczych. Ostatnie czasy przyniosły na tym odcinku po ważne i uzasadnione uspokojenie: które w roku ubiegłym i bieżącym zostało jeszcze wzmocnione, przez wznowienie stałych, co pewien okres, awansów o bez porównania szerszych normach, niż to miało miejsce w poprzednim okresie, poczynając od 1918 r. Kwestia ta zresztą ma doniosłość nie tylko ze względu na polepszenie bytu materialnego. Bo przecież właśnie drogą awansów stwarza się hierarchię w świecie urzędniczym, wysuwa się kandydatów na przełożonych, dokonuje koniecznej eliminacji uzdolnień i przydatności.

I dlatego też wytyczne premiera: a) ustalają szereg warunków dla poszczególnych awansów, jak pełne kwalifikacje, przydatność i wydajność pracy itd.,

b) uzależniają awanse od ilości lat służby w ogóle, a w poszczególnych stopniach służbowych w szczególności (wprowadzenie t. zw. pomocniczych list starszeństwa pracowników), c) przewidują: że w pierwszym rzędzie awansowani być powinni urzędnicy o niskim uposażeniu, wreszcie d) zapewniają sprawiedliwy rozdział awansów, ustalając, że procentowe awanse w poszczególnych grupach uposażenia i władzach muszą być równe, tak by nie było „wybrańców” w centralach na niekorzyść cichych pracowników prowincjonalnych. Wybór więc kandydatów do awansu odbywa się obecnie nie tylko według najlepszych kwalifikacji, ale również i przy uwzględnieniu starszeństwa w służbie, zaczynając od najstarszych na liście.

Nie ulega wątpliwości, że zespół tych wszystkich zarządzeń szefa rządu — dotyczących zarówno stabilizacji urzędniczej jak i sposobów awansowania, jak wreszcie odznaczeń w służbie państwowej — stanowi wielce pożądaną czynnik w uregulowaniu wielkiego zagadnienia urzędniczego w Polsce.

Hallo!...  
Nasz sekret?



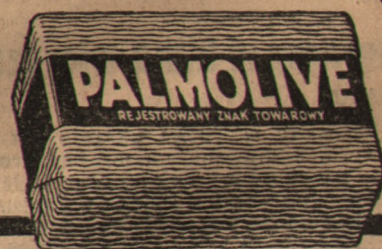
To publiczna tajemnica!  
PALMOLIVE!

Wyobraźcie sobie, jak delikatna była skóra tych pięciu maleństw, urodzonych przed czasem! Dlatego lekarze polecili tylko olejek oliwkowy dla ich pielęgnacji. Później wybrali jedno mydło i to na oleju oliwkowym... Palmolive!

Jaka cenna rada i dla Ciebie, Piękna Pani, jeśli pragniesz zdobyć czystą cerę i skórę gładką, jak aksamit. Powierz starania o piękno własne i dzieci mydłu Palmolive. Jest to mydło piękności, zapewniające zawsze doskonałe rezultaty.

„Z chwilą gdy można było użyć mydła z wodą, wybraliśmy wyłącznie mydło Palmolive do codziennej kąpieli tych sławnych w całym świecie dzieci”.

Dr Allen Roy Duff



skierowania wszystkich wojsk do głównego natarcia przeciw armii madryckiej, skłoniło Włochy do polityki bardziej ugodowej. Gdy cel ich w Hiszpanii zbliża się do realizacji, czas pomyśleć o organizacji osiągniętych sukcesów. A tego bez porozumienia z Francją osiągnąć się nie da.

Stąd zgoda na zasadę wycofywania ochotników z Hiszpanii. Piękny ten gest Włoch który natychmiast spowodował odruch sympatii w Anglii, nie oznacza zresztą bynajmniej zrzeczenia się wpływu na wypadki hiszpańskie, doświadczenia bowiem wykazały aż nadto dobitnie, że uchwały międzynarodowe od ich realizacji łatwo mo że oddzielić czas, dający się wydłużyć w nieskończoność.

Pierwszą trudność nasuwa ustalenie liczby ochotników cudzoziemskich, walczących po obu stronach. Co prawda wszyscy zgodzili się chętnie na wysłanie specjalnych komisji mających tę sprawę badać na miejscu, ale... Sowiety i Włochy oświadczają, że góry, że cyfr ustalonych przez komisje nie będą uważały za miarodajne.

Z drugiej strony zauważyć należy, że wojna hiszpańska, którą do niedawna uważano za groźbę dla pokoju europejskiego, obecnie schodzi coraz bardziej do rzędu konfliktu lokalnego. Zbyt już długo zaprzęta ogólną uwagę, nie przynosząc nikomu spodziewanych korzyści. To też obecnie należy się raczej spodziewać przesunięcia środka ciężkości polityki światowej w inne strony, przede wszystkim zaś w okolice Oceanu Spokojnego.



# Niebezpieczny dla prawidłowego funkcjonowania Izb Rolniczych projekt

Nie da się zaprzeczyć, że życie gospodarcze Polski doznało poważnego wstrząsu w latach zlej koniunktury. Odbudowa warsztatów produkcji staje się koniecznością i winna być prowadzona we wzmożonym tempie. W podniesieniu gospodarstw rolnych na należyty poziom musi wziąć żywy udział samorząd gospodarczy, czyli Izby Rolnicze. Jest rzeczą jasną, że chcąc osiągnąć zamierzony cel, musi samorząd gospodarzy posiadać odpowiedni sztab pracowników, składający się zarówno z fachowo wyszkolonych rolników, jak i ekonomistów.

W ciągu lat ostatnich udało się Izbowi Rolniczym z trudem zmontować aparat administracyjny drogą doboru odpowiednich ludzi, przygotowanych należycie do rozwiązania czekających je zadań. Aliści w ostatnich dniach zaszedł fakt, grozący rolnictwu samorządowi gospodarczemu utratą najwartościowszych i najenergiczniejszych pracowników. Pojawił się bowiem projekt pragmatyki dla pracowników Izb Rolniczych, który winien być zaopiniowany przez Izby w ciągu 12 dni, a z chwilą podpisania go przez Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych ma wejść w życie w miesiąc po ogłoszeniu.

Projekt ten godzi w podstawowe interesy pracowników izbowych, znosi bowiem stałość służby, nie zabezpiecza zaopatrzenia emerytalnego po przesłużeniu odpowiedniej ilości lat i grozi zmniejszeniem szczytych uposażeń właśnie w chwili wzrostu kosztów utrzymania. Gdyby wszedł on w życie, wtedy najwartościowsze jednostki z pośród pracowników izbowych poszukują niewątpliwie gdzieś indziej chleba dla siebie i swych rodzin, a miejsce ich zajmą chyba ludzie młodzi i niedoświadczeni.

W chwili obecnej nie mamy wcale nadmiaru wykwalifikowanych ekonomistów i rolników ze studiami. Ożywienie życia gospodarczego ułatwi niewątpliwie dotychczasowym pracownikom Izb znalezienie chle-

ba gdzieś indziej, na czym ucierpią żywotne interesy rolnictwa.

Dopóki pragmatyka nie została ogłoszona urzędowo traktować ją należy jako jednostkowy projekt referenta ministerialnego — i to projekt niedojrzały, fragmentaryczny. Gdzie chodzi o żywotne interesy rzesz pracowniczych i rolnictwa, nie można w ciągu dni 12-tu opiniować projektu, zapewniającego pracownikom Izb Rolniczych mniej praw niż mają na mocy obowiązującego ustawodawstwa prywatni pracownicy umysłowi, nie mówiąc już o urzędnikach

państwowych, samorządu terytorialnego, oraz Izby Przemysłowo-Handlowych i Rzemieślniczych itp.

Nie należy się więc dziwić, że ukazanie się projektu referendarskiego nowej pragmatyki wywołało żywe wzburzenie nie tylko wśród pracowników izbowych, ale i w kręgach intelektualnych rolniczych, związanych z samorządem gospodarczym.

Podstawą prawdomówność jest i pozostanie sprawiedliwość. Na wyrażonej krzywdzie rzesz pracowniczych nie można opierać odbudowy rolnictwa polskiego.

## Akcja pomocy zimowej rusza naprzód

Kraków. W sali portretowej na ratuszu krakowskim odbyło się przy udziale przedstawicieli władz z p. starostą grodzkim Wolanieckim, wojska, organizacyj

społecznych oraz przy bardzo licznych udziałach członków ogólne zebranie Komitetu Pomocy Zimowej w Krakowie. Zebraniu przewodniczył prezydent miasta.

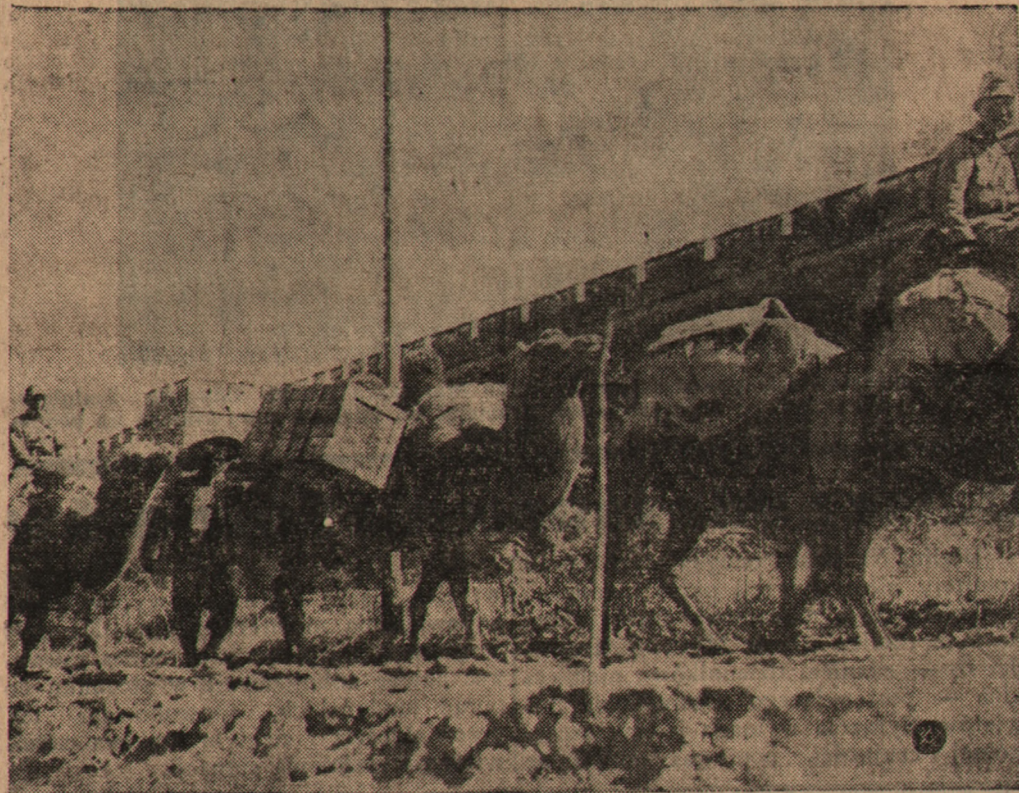
## Walka z nieostemplowanymi zapalniczkami

W sprawie zapalniczek, niezaopatrzonych w znaczek podatkowy, Ministerstwo Skarbu wydało ostatnio specjalny okólnik, w którym powiada m. in., co nast.

„W dniu 30 września 1937 r. skończył się trzymiesięczny okres, w którym osoby, posiadające zapalniczki, niezaopatrzone w znaczek podatkowy, obowiązane były zgłosić je w kasie skarbowej do opodatkowania. W związku z powyższym Ministerstwo Skarbu przypomina, że posiadanie zapalni-

czki, niezaopatrzonej w znaczek podatkowy, po dniu 30 września 1937 r. jest naruszeniem art. 7 ustawy z dnia 30 stycznia 1931 r. o monopolu zapalczanym i w myśl art. 99 prawa karnego skarbowego podlega karze i polega, by organy kontroli skarbowej jak najenergiczniej zwalczały te nadużycia i w przypadkach, gdy zostanie stwierdzony brak znaczka podatkowego na zapalniczkę, sporządzały protokoły karne.

## Na froncie wojny chińsko-japońskiej



Reproduujemy oryginalne zdjęcie, związane z akcją wojenną chińsko-japońską, a mianowicie karawaną wielbłądów, użytych do transportu broni i innego materiału wojennego dla Japończyków, co zostało zastosowane wskutek słabej sieci dróg żelaznych.

## Wiadomości gospodarcze

### W WIELKOPOLSCE I NA POMORZU PRODUKOWAĆ BĘDZIEMY KAZEINĘ WŁÓKIENNICZĄ

W Poznaniu odbyła się wielka konferencja w sprawie produkcji kazeiny, czyli mleka chudego (odtłuszczonego). Wzięli w niej udział głównie przedstawiciele wielkopolskich i pomorskich mleczarni spółdzielczych, a poza tym przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

W wyniku konferencji zebrani uznali pilność i aktualność zreformowanego i przedyskutowanego zagadnienia, tak w zakresie zwiększenia w ogóle produkcji kazeiny kwasnej oraz podnoszenia jej jakości, której plan produkcyjny na najbliższy okres został opracowany, jak również konieczność zajęcia się przez mleczarnie produkcją kazeiny włókienniczej. Dla przyspieszenia prac w mleczarniach, nadających się do produkowania kazeiny, została powołana komisja składająca się z przedstawicieli spółdzielni.

### MIJSCOWOŚCI, W KTÓRYCH POŻĄDANE JEST OSIEDLENIE SIĘ KUPCÓW WZGL. RZEMIEŚLNIKÓW — CHRZEŚCIJAN

W Nowogrodku nie ma sklepów chrześcijańskich: szkła i naczyń, skór, żelaza, manufaktury, ryb, owocarni, zboża i mąki, mleczarskiego, materiałów elektrycznych, gotowych ubrań, materiałów budowlanych, obuwia, ani też: herbarciarni, piwiarni, apteki, wytwórni wód gazowych, składu aptecznego i hotelu.

Odczuwa się również brak następujących rzemieślników chrześcijańskich: czapników, kuźnierzy, rybników, zegarmistrzów, towarzy, szklarzy, bednarzy, garbarzy, fotografów;INTRIGATORÓW, tapicerów, strojców fortepianów, krawców.

Wiszniów k. Boddanowa w województwie Nowogrodzkim brak: sklepu rzemieślniczego, sklepu spożywczego, sklepu bielizniarskiego i dobrego szewca.

W Wilnie można nabyć dobrze prosperujący skład maszyn i narzędzi rolniczych, prowadzony

pod firmą Zygmunt Nagrodzki, przy ul. Zwłana nr. 11a.

W Grodnie potrzebny dobry fachowiec do działu maszyn i narzędzi rolniczych oraz żelaza (samodzielny poważny i solidny pracownik z dużą inicjatywą). Zgłoszenia należy kierować do „Zjednoczenia Rolniczo-Handlowego, Spółdzielni z odpow. udziałami” w Grodnie, Jagiellońska nr. 12.

### GIEŁDA MIĘSNA W WARSZAWIE

Na onegdajszym zebraniu warszawskiej giełdy mięsnej targ na targowisku bydłem odbył się w nastroju spokojnym i tendencji utrzymania; podaż i popyt były wyrównane — obroty średnie. Spęd bydła wyniósł: wołów — 4 sztuki, wołów — 75, krów — 279, byczków — 11, buhajów — 19, bukatów — 34, cieląt — 528, owiec — 347 i świn — 1402 sztuki.

Płacono za 1 kg. żywej wagi loco targowica (w groszach): wołce średnio opasione — 65, woły dobre opasione — 70 do 88, średnio opasione — 55 do 69, mało opasione — 50, krowy dobre opasione — 70 do 85, średnio opasione 54,5 do 68, mało opasione — 45 do 54, byczki średnio opasione — 53, mało opasione — 45, buhaje średnio opasione — 69, dobre opasione — 78, mało opasione — 48 do 54, bukaty pełnomięsiste — 50 do 55, mało-mięsiste — 40, cielęta extra — 93 do 1,05, pełnomięsiste — 80 do 90, małowięsiste — 50 do 75, owce młode malomięsiste — 40, świnie stoninowe — 95 do 1,30, mięsne — 83 do 95, bydy wychudzone — 23 do 47.

Płacono za 1 kg. mięsa uboju miejscowego loco hala hurtu (w groszach): wolowina zady gat. I-szy — 1,15 do 1,25, gat. II-gi — 1,05 do 1,10, przody gat. I-szy — 80 do 95, II-gi — 60 do 75, cielęcina przody gat. I-szy i II-gi — 75 do 90, baranina zady gat. I-szy i II-gi — 95 do 1,10, przody gat. I-szy i II-gi — 50 do 70. Mięso przywożone: wolowina zady gat. I-szy — 1,05 do 1,17, gat. II-gi — 90 do 1,00, przody gat. I-szy i II-gi — 70 do 90, cielęcina przody gat. I-szy i II-gi — 70 do 1,00, całe tusze — 1,00 — 1,10, baranina zady gat. I-szy i II-gi 95 do 1,05, przody gat. I-szy i II-gi — 50 do 90, całe tusze — 70 do 90.



## PRZEGLADAMY PRASĘ

0 + 0 = 0

Ostatnie numery licznych organów, młodego pokolenia zajmują się m. in. nowopowstałym Stronnictwem Pracy. Oto, co o człowiekowskich osobowościach tej partii pisze „Fala”:

„Nie umieli ci weterani w swoim czasie ani podać trudowi władzy, ani tej władzy skutecznie bronić. Przyszli inni i brutalnie zabrali im z przed nosa berło rządzenia. Starsi, a pocziwi panowie mocno się na to oburzyli. Karabinom maszynowym, wytoczonym na ulice i tłumom zbrojnym, idącym do boju — przeciwstawili tragiczny patos rąk, zamianych w szlachetnym gniewie.

I na tym się skończyło!

Starsi panowie „skończyli się” także, ale „gniewać” się nie przestali... Gniewali się ustawicznie, a zwłaszcza, przy każdej — bardziej uroczystej — okazji.

Te gniewy i dasy, papierowe protesty i wygrażania z zagranicy były im namiastką pracy politycznej i walki. Dziś, zdumieni, że jeszcze istnieją, ośmieleni rozkładem chcą się odegrać.

Postawiono na czele, wysunięto na wszystkie naczelne stanowiska kłopotliwi czcigodni, politycznie naiwni, ledzący wyraźnie piórkami w rękę zakulisowych graczy. Nawzajem gen. Władysława Sikorskiego nie widnieją nigdzie poza tygodniowymi artykułami zamieszczanymi w „Kurierze Warszawskim”.

Tymczasem jest publiczną tajemnicą, że cały front Morges jest posuszonym na rządzie w rękę tego rasowego gracza, mistrza rozgrywki.

Rola gen. Kukiela jest tu jasna, tak jak jasne jest, że pan Izidor Modelski jest podporządkowany nie pobożnym życzeniom Błękitnego Generała, ale rozkazom p. Sikorskiego.

Wiemy, że poza wrzawą kongresów, wieców i kawiarnianych narad stoi nad nami, jak kamień grobowy, prosta i naga wasza prawda: 0 + 0 = 0 i niestety nic więcej.

Ala — stwierdzając, że wasza ideologia nieci zamęt, że wasza taktyka rozbiła jasną koncepcję przyszłości, że wprowadza zamęt do szeregów walki, że wasi ludzie nie są zdolni ani walczyć, ani prowadzić do boju o Wielką Polskę — musimy powiedzieć jasno: dla przyszłości Polski wasze istnienie jest przeko-

## Na fali plotek politycznych

ADW. KOWALSKI PRZENOSI SIĘ DO WARSZAWY?

W związku z wyborem adw. Kowalskiego na prezesa zarządu głównego Stronnictwa Narodowego, ogólnie spodziewane jest duże uaktywnienie prac Stronnictwa. W związku z tym, krąży pogłoski, jakoby adw. Kowalski przenieść się miał do Warszawy.

Str. Narodowe, które potrzebuje nowych sił na miejscu, do przeniesienia się na stałe adw. Kowalskiego przywiązuje wielkie nadzieje.

### PREZES RATAJ TEŻ SIĘ KRZĄTA

Na 7 listopada został zwołany statutowy zjazd wojewódzki Stronnictwa Ludowego z terenu województwa łódzkiego do Łodzi. Na zjazd został zapowiedziany przyjazd prezesa N. K. W. — M. Rataja.

### SPROSTOWANIE PLOTKI O PREZYD STARZYŃSKIM

W związku z wiadomościami, jakie ukazały się w niektórych dziennikach, o zamierzonym rzekomo ustąpieniu prezydenta Starzyńskiego z władz naczelnych Obozu Zjednoczenia Narodowego, sekretariat Obozu Zjednoczenia Narodowego komunikuje Agencji „Iskra”, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie.

### TEMPO, TEMPO!

Jak się dowiaduje agencja „Kabel”, wychodzący w Poznaniu miesięcznik polityczny p.n. „Awangarda Państwa Narodowego” ma być w niedługim czasie przekształcony na tygodnik. Pismo to jest, jak wiadomo, organem Związku Narodowców.

Taki tygodnik — jak jeszcze mówią, że od N. Roku nawet dziennik — to konkurencja dla „wszechnarodowego”. Kuriera Poznańskiego, sterowanego przez Str. Narodowe i zażroście strzegącego swego monopolu w Wielkopolsce na polu idei „narodowej”. Przepuszczalnie Stron. Narod. będzie starało się osłabić tempo wydawnicze konkurenta. Ma ono swoje wypróbowane sposoby.

### BRALI BEZ WYSTRZAŁU

W dniu 31 bm. staraniem P. P. S. odbył się w Tarnowie obchód oswobodzenia z niewoli austriackiej Małopolski Zachodniej. W obchodzie przewidziany był udział gen. B. Rojla, b. piosa Arceuszewskiego, Leona Kruczkowskiego oraz szeregu innych działaczy. Udział weźmie również delegacja Stronnictwa Ludowego.

## Propaganda imperialistyczna w Niemczech

Berlin. (Ag.) Na kongresie urzędniczym kierownik komisji gospodarczej narodowo-socjalistycznej partii B. Köhler, stwierdził, że „potrzebujemy więcej terytoriów, ponieważ chcemy być wielkim narodem. Zadaniem naszej generacji jest postarać się o te terytoria. Gdybyśmy po roku 1919 byli zachowali naszą broń, nie byłoby Planu Dawesa, reperacji oraz inflacji”.

## Warszawa posiada prawie 1.300.000 mieszkańców

Według obliczeń zarządu miejskiego Warszawy, liczba osób zamieszkających w Warszawie wyniosła w dniu 1 września rb. 1.247.700.

## Telegramy w kilku wierszach

Z KRAJU

— Sarostwo w Turku ukarało grzywną stu złotych, z zamianą na miesiąc aresztu, dwóch znachorów, Franciszka Koiłate z Rzymka i Aleksandra Krygla z Zacisza.

— Mieszkaniec wsi Połonica, 68-letni Józef Dya postarzał się o florer swoich dwóch wnuków: Bolesława i Czesława Macików. Przyczyną — spór na tle majątkowym.

— Od dawna w katedrze pińskiej znajdował się stary krzyż 12 cm. wysokości. Z inicjatywy biskupa Bukraby krzyż ten został metodą radiologiczną zbadany, przy czym okazało się, że jest on cały z platyny i wysadzany prawdziwymi brylantami. War toś jego jest bardzo wielka.

— Autobus spółki samochodowej „San” w Wieluniu uległ katastrofie wpadając do rowu pomiędzy wsiami Wierzbie i Kadłub. Rannych jest 6 pasażerów, w tym 2-ch ciężko, oraz jedna kobieta, która przechodziła zosą w chwili wypadku.

Z ZAGRANICZNY

— Nowa ordynacja wyborcza Bułgarii nadaje prawo głosowania tylko kobietom zamężnym, wdowom i rozwódkom. Niezamężne kobiety organizują protest przeciwko takiemu postanowieniu.

— Jak donosi „Schlesische Zeitung”, wydane zostało w Niemczech zarządzenie usunięcia wszystkich dotychczasowych plomb z ołowiu i zastąpienia ich plombami ze sztu cznego materiału.

— Siły zbrojne chińskie na północ od Zółtej Rzeki liczą 62 dywizje (około pół miliona bagnetów). Z liczyby tej 27 dywizyj znajduje się w prowincji Szansi, 19 w Honau, 10 w Szantun i 6 w Taminf.

— Wskutek wybuchu w kopalni węgla w Anorage (Alaska) 11 osób poniosło śmierć, obawiają się jednak, że liczba ofiar będzie znacznie większa.



Dziwy i tajemnice Polski „C” (II.)

# Obok Gdyni - drugi potężny filar

## Okręg centralny zapoczątkował przełom w rozwoju cywilizacji w Polsce

Ustalmy, co to jest właściwie Polska „C”, gdzie buduje się Centralny Okręg Przemysłowy, jakie są jej granice orientacyjne.

### Gdzie leży Polska „C”?

Granice te zakreślone są od zachodu i północy, do przejścia Wisły Pilica, południową granicą Mazowsza i Podlasia — od wschodu Bugiem, a na południu od Sanoka do Nowego Sącza podgórzem pasma Beskidów. Granice te obejmują cztery krainy naturalne: Wyżynę Małopolską, Wyżynę Lubelską, Nizinę Sandomierską i pasmo Podgórzia beskidzkiego.

Wbijmy cyrkiel w Sandomierz i promieniem mniej więcej 100 kilometrów zakreślmy koło: będzie to Centralny Okręg Przemysłowy, w niedalekiej przyszłości — duma Polski.

Wskazówka to co prawda nieścista, z grubsza tylko dająca wyobrażenie o położeniu i rozmiarach okręgu.

Okręg centralny nie jest koncepcją sztuczną. Nikt nie planował go tak jak ongiś car linie kolejowe: prostą linią na mapie. Plan Centralnego Okręgu Przemysłowego wywodzi się z życia.

W biegu naszej historii życie usiłowało wielokrotnie na tym właśnie terenie przebić się ku wyższym formom cywilizacji i tylko przyczyny sztuczne, sprzeczne z normalnymi drogami rozwoju, stanęły na przeszkodzie. Ileż w Polsce budziła się myśl twórcza, tu właśnie, w tym okręgu centralnym, szukała pola. Tędy bowiem idzie przyrodzona oś geoeconomicznego układu Polski.

### Stos pacierzowy Polski

Wicepremier Kwiatkowski określił tę największą zaporę, pozostawioną nam przez zaborców:

— Przez 100 z górą lat — powiedział — centrum Polski było kresami państw zaborczych.

A więc obszar, który był zawsze sercem Polski gospodarczej tworzył graniczne nieużytki wielkich państw, mających inne oświecenie swego rozwoju. Przez wieki cały konserwowała się tam bezwładna martwota. Po stronie rosyjskiej leżał obszar zapomniany przez ludzi, po stronie austriackiej rozciągała się „najciemniejsza Galicja”, „das dunkelste Galizien”. A przecież już w średnio-wieczu pulsowało tam żywe tętno gospodarstwa. Zarówno położenie geograficzne terenów między Wisłą i Sanem jak również ich zasoby surowcowe wskazywały na nie jako na podstawę gospodarstwa całej Polski. Ku tej podstawie zwracały się wysiłki gospodarstwa polskiego, ilekroć planowa myśl gospodarcza wylaniała się z chaosu rozproszonych dążeń, ilekroć w Polsce wylaniało się dążenie ku zmontowaniu samodzielnego organizmu gospodarczego. Tak było za czasów Stanisława Augusta, a następnie — Księstwa Warszawskiego, Królestwa Kongresowego.

Proklamując i przeprowadzając obecnie uprzemysłowienie Centralnego Okręgu Przemysłowego, dokonywujemy aktu o historycznym znaczeniu. Spajamy na nowo przetrącony ongiś przez zaborców stos pacierzowy Polski i zasilając rdzeń, pobudzamy do życia cały organizm.

### Trzy rejony okręgu

Autorzy projektu Centralnego Okręgu Przemysłowego dzielą ten okręg na trzy rejony (A, B, C — patrz mapa).

**Rejon A**, nosi nazwę „okręgu tworzącego podstawowych”. Posiada on bowiem zapasy użytecznych kopalni, stanowiących niezbędne tworzywo dla przemysłu metalowego i mineralnego: żelaziaki, piryty, galeny, blyszcz miedzi, kamień drogowy i budowlany, kwarcyty, piaski kwarcowe, wapienie, dolomity, gliny ceramiczne i ogniotrwałe, oraz fosforyty.

**Rejon B**, posiada żyzne, bezleśne gleby, dające naturalną podstawę dla rolnictwa i przemysłu spożywczego. Z innych galezy wymienić należy przemysł mineralny, chemiczny i lekki metalowy. Jest on więc rejonem przetwórstwa mieszanego. Ze względu jednak na swój specjalny charakter nazwany został okręgiem **apowizacyjnym**.

**Rejon C** (owo serce Centralnego Okręgu Przemysłowego) posiada przede wszystkim złoża surowców energetycznych, tj. ropy naftowej i gazu ziemnego, oraz zasoby energii elektrycznej. Poza tym występują tam surowce dla przemysłu chemicznego (ropa, gaz, fosforyty, siarka, gips), metalurgicznego (ruda żelazna), mineralnego (ceglinie, wirownie, betoniarnie), skórzanego, drzewnego (wyrób miążgi, błonnika, papieru i drewna) oraz spożywczego (przetwórstwo mięsne, zbożowe, spirytus).

Rejon C otrzymał ze względu na te skarby, jakie posiada i na swoje doskonałe położenie geograficzne, charakter i nazwę „okręgu przetwórczego”.

### Cała Polska na tym skorzysta

Uderzającym znamieniem prac w Centralnym Okręgu Przemysłowym jest równo-

### czesność wysiłków na wszystkich polach.

Reguluje się rzeki i buduje zapory na rzekach, żeby dostarczyły energii elektrycznej. Z głębi ziemi chwyta się gaz i prowadzi setki kilometrów rurociągami. Buduje się elektrownie i linie wysokiego napięcia. Odkrywa się nowe kopaliny. Wznosi się fabryki, huty i zakłady przetwórcze. Przeprowadza się nowe i ulepsza stare drogi. Zakłada się nowe osiedla-miasta. Ujawnia się Wisłę i przygotowuje budowę portów.

Wszystko to już jest w pełni realizacji. A skorzysta na tym całość gospodarstwa polskiego, nie tylko ów Okręg Centralny, ale także połacie nim nie objęte, plan urodził się bowiem nie na podłożu interesów dzielnicowych, lecz z gospodarczej racji Polki.

### A więc:

Słask uzyskał możliwość ekspansji surowców tworzących i fabrykatów. Regulacja Wisły ułatwi transport żelaza i węgla na Kresy. Wykwalifikowani robotnicy i pracowni-

cy będą mogli odpłynąć z okręgów przeludnionych. Zboże z Poznańskiego i Wołynia uzyskał nowy rynek zbytu. Drogi i linie kolejowe zmniejszą odległość między południem a północą, wschodem a zachodem Polski i przyspieszą zrośnięcie się kraju w zwarty organizm gospodarczy.

Jeszcze rok temu w środkowej Polsce były tylko luźne próby wzmoczenia działalności gospodarczej. Dziś krajina ta schwytana jest w sieć wielkiego planu, urzeczywistnianego z żelazną konsekwencją.

Niechże się dowiedzą zgrzyliwcy, nienawistnicy i czarnowidze, że w widłach Wisły i Sanu powstaje nowa rzeczywistość, zapoczątkowująca **PRZEŁOM W ROZWOJU CYWILIZACJI POLSKI**.

W oczach naszych montuje się już drugi, obok gdyńskiego, wysoki i potężny filar z rządu tych, na których rozprostować się ma sieć, obejmująca kraj cały; nowy, nieskończenie od poprzedniego wyższy, poziom polskiej rzeczywistości materialnej.

## „Malowniczy hrabia polski”

Co pisze o nas zagranicą?

Jest rzeczą ogólnie znaną, że w szeregu państw, szczególnie odległych — pojęcie o Polsce i zasób wiadomości o naszym kraju przedstawia się wciąż jeszcze nie zupełnie właściwie. Zainteresowanie jednak Polską, która przy różnych okazjach skupia uwagę całego świata — powoduje, iż gdzieś w dalekich zamorskich krajach prasa uważa za stosowne (objaw wielce pocieszający!) pisać o Polsce więcej ponad suche komunikaty oficjalne.

Typowym przejawem takich wysiłków jest notatka, która ukazała się w numerze z dnia 4 września br. dziennika „Egyptian Gazette”, ukazującego się w Kairze po angielsku.

Pod wielce obiecującym tytułem: „Picture of Poland” (dosłownie: „Malowniczy hrabia”) czytamy tam, co następuje:

„Księstwo Kentu, podczas swej ostatniej

wizyty w Polsce, zaznajomili się bliżej z młodym polskim hrabią, który około 1920 r. dał się poznać w czasie studiów w Oxfordzie. Jest to hr. Tyszkiewicz, kuzyn ks. Potockiego, u którego w Łańcucie mieszkali księżta Kentu.

Hr. Tyszkiewicz słynął w Oxfordzie z nadzwyczajnej gościnności i egzotycznej dekoracji swych apartamentów. O każdej porze roku częstość gości niezmiennej swych gości brzośkwiniami w szampań, a następnie tłuk szklanek o czoło tradycyjnym zwyczajem polskiej arystokracji. (III Przep. red.). Mieszkanie jego było pełne zbiorów o wielkiej artystycznej wartości i ozdobione czarnymi draperiami.”

I tak dalej do końca.

Piękne „polskie” zwyczaje nie wymagają chyba żadnych komentarzy.

## Nowe ławki w Londynie

Kiedy w Warszawie ogranicza się z niezrozumiałych powodów ilość ławek w ogrodach i na skwerach, zarząd miasta Londynu w ramach tygodnia upiększania miasta zakupił szereg nowych ławek, które ustawiono w miejscach publicznych. W ogłoszonej na ten cel subskrypcji wzięli udział wszyscy prawie mieszkańcy. Król, królowa Elżbieta i królowa matka ufundowali po jed-

nej ławce. Większość ławek ustawiono w parku St. James, niezapominając także i o innych ogrodach, parkach publicznych i skwerach. Na ławkach tych siedają nawet dygnitarze państwowi.

W tych dniach liczni spacerowicze po parku St. James mogli podziwiać premiera Nevilla Chamberlaina, który z żoną swą żył w wypoczynku na miejskiej ławce.



Dlaczego dobre i obfite światło?

DLATEGO, ŻE DOBRE OŚWIETLENIE JEST ZACHĘTĄ DO PRACY, POLEPSZA JAKOŚĆ WYROBÓW I ZMNIJSZA KOSZTY PRODUKCJI. BY UZYSKAĆ DOBRE I OBFITE OŚWIETLENIE NALEŻY STOSOWAĆ NIEPRZEŚCIGNIONE W SWEJ JAKOŚCI



OSRAMÓWKI-D  
ZNAKOWANE W DEKALUMENACH  
GWARANTUJĄCE MAŁE ZUŻYCIE PRĄDU  
WYRÓB POLSKI

## Wiadomości sportowe

### PARKER-PAJKOWSKI MARBLE I MOODY-WILLS PRZECHODZĄ NA ZAWODOWSTWO?

**Paryż.** Nowojorski korespondent „Paris Soir” podaje sensacyjną wiadomość z Ameryki, iż młodziutki tenisista polsko-amerykański Parker-Pajkowski zdecydował się przejść na zawodowstwo. Razem z nim podobnie porzucają amatorstwo również b. mistrzyni świata Helen Moody-Wills i mistrzyni Ameryki Alice Marble. Jak twierdzi korespondent tego pisma, decyzja ta została powzięta już dawniej, ale pertraktacje od bywały się w ścisłej tajemnicy. Trójka nowych zawodowców ma wkrótce wyruszyć na tournée po Ameryce.

### „NEW YORK HERALD TRIBUNE” POTWIERDZA CZĘŚCIOWO

**Londyn.** Amerykański dziennik „New York Herald Tribune” potwierdził pogłoski o przejściu na zawodowstwo mistrzyni Ameryki Alice Marble i Helen Wills-Moody. Dziennik ten natomiast nie wspomina nic o Parkerze-Pajkowskim.

### WALASIEWICZÓWNA PRZYBYŁA DO AMERYKI

Pogłoski o pojedynku Walasiewiczówny ze Stephens

**Montreal.** Stanisława Walasiewiczówna przybyła do Ameryki witana bardzo ser-

decznie przez Polonię. Kanadyjski dziennik „Start” wychodzący z Montrealu, twierdzi — w związku z powrotem, Walasiewiczówny do Ameryki, że w najbliższym czasie ma dojść do pojedynku na biegni między Walasiewiczówną a Heleną Stephens.

### AZS. NAJLEPSZYM KLUBEM LEKKO-ATLETYCZNYM POZNANIA

W lekkoatletycznym trójboju drużynowym o mistrzostwo okręgu poznańskiego pierwsze miejsce uzyskał AZS. 11,840 pkt. przed Wartą 10,481 pkt. i Deutscher Sportklub 10,075 pkt.

### EYSTON UZYSKAŁ „TYLKO” 435 KLM/G.

Słynny angielski rekordzista samochodowy Eyston skonstruował po wielomiesięcznej pracy olbrzymi wóz, na którym zamierza zaatakować absolutny automobilowy rekord światowy, należący do Campbella. Na treningach i pierwszych próbach Eyston uzyskał „tylko” 435,5 klm/godz., a więc 50 klm. mniej niż wynosi rekord światowy Campbella (484,6 klm/godz.).

### TARUFFI POBIŁ MOTOCYKLOWY REKORD ŚWIATOWY

Najsłynniejszy motocyklista włoski Piero Taruffi, który w ciągu roku bieżącego ustanowił 32 światowych rekordów motocyklowych, pobił w tych dniach absolutny

### Czy kanclerz Rzeszy udzieli posłuchania Polakom

W związku z przyjęciem w dniu 20 bm. senatora Hasbacha, prezesa Rady Niemców w Polsce przez Premiera Rządu Polskiego przypominamy, że przedstawiciele półtoramilionowej rzeszy Polaków w Niemczech bezskutecznie oczekują na audycję u kanclerza Rzeszy — od lat dwu. W tym samym czasie czołowi działacze niemieccy kilkakrotnie byli przyjmowani przez najwyższe czynniki polskie.

### Pamięci Tadeusza Hołównki

We czwartek dnia 28 bm. o godz. 11-tej, na cmentarzu ewangelicko-reformowanym w Warszawie odbyła się uroczystość uczczenia pamięci Tadeusza Hołównki, zorganizowana przez grono przyjaciół.

### Przyjazd Paderewskiego do Polski

W związku z wywiadem Sauerweina Paderewskim w „Paris Soir”, prasa zagraniczna, a m. in. czechosłowacki „Venkov” w Pradze, podaje wiadomości, jakoby Ignacy Paderewski zamierzał przyjechać do Polski. Wiadomości te wydają się bardzo mało prawdopodobne.

### Konferencja brukselska rozocznie sie 3 listopada

Bruksela. Agencja Havasa donosi, że termin rozpoczęcia konferencji 9 państwa został przesunięty z 30 października na 3 listopada br. (Pat).

### Trudności gospodarcze Japonii wzrastaia

**Tokio, (PAT).** Ministerstwo Handlu opublikowało w dn. 26 bm. dodatkową listę 26 gatunków towarów poddanych przepisom ministerialnym o niedozwolonej zwycze cen. Równocześnie ministerstwo Finansów zamierza ogłosić nowe zarządzenia restrykcyjne odnośnie przywozu towarów, które nie są absolutnie niedozwolone.

### NA OSTRU JĘZYKA

### SPIEWAK - MÓWCA

Kiepska widać przyszła pora na drogiego nam tenora, wszyscy bowiem w zgodnym chórze wymyślają wciąż Kiepurze...

Mówią: tenor operowy wciąż wygłasza długie mowy, a wywołując piękne trele, przecież gadać lubi wiele.

Ledwie tylko „Ninon” zacnie, ledwie „Tuscia” się pochwali — już o sobie i Sosnowcu przemowę do ludu wali...

Przyznam, że i mnie czasami zastanawia ten problemat: bo już mógłby mistrz kochany raz przynajmniej... zmienić temat!

SEF.



# TO NIE MÓJ MAŻ

ANŻELM GOTH

8)

Powieść współczesna  
Adaptacja Eugeniusza Baluckiego

— Aha, chcesz mnie wystać! — przerwał gwałtownie. — I jak najprędzej, prawda? Chcesz zostać sama... albo nie sama...

Pani Monika wstała i wyszła. Przerazony Gortnicki usłyszał po chwili, jak zgrzytnął klucz w drzwiach, prowadzących do jej sypialni.

Popatrzał dokoła, potem spostrzegł swoje odbicie w olbrzymim lustrze, spuścił głowę i zaczął sam ze sobą rozmawiać szeptem:

— Gdzież jest prawda?... Co mam robić?... Jestem zmęczony, taki straszliwie zmęczony i zniechęcony... Ona ma słuszość... Jestem szalony, zupełnie niepojętym... Ależ ja kocham ją, kocham więcej niż...

Nie znalazł porównania. Chciał westchnąć, lecz nie mógł — żelazna obręcz ścisnęła mu pierś.

— Muszę się pojedynkować — snuł w myślach. — Jednak jeśli Mona powiedziała prawdę... tak, zachowałem się jak umysłowo chory... Zresztą to jest obojętne, już tego nie cofnę, za późno... Chociaż mógłbym właściwie...

Jak złodziej wysunął się na schody, stąpając ostrożnie, zeszedł na dół i udał się do swojego gabinetu.

Jednak pani Monika słyszała kroki męża. Rzuciła się na łóżko, zanurzyła twarz w poduszkę i zaczęła płakać rozpaczliwie.

Płakała długo i gorzko.

Ale nie przeczuwała, jakie niebezpieczeństwo zawisło nad jej mężem. Nad nim i nad Stefanem Zbyszynskim.

Gortnicki siedział przy biurku i pracował gorączkowo: doprowadzał do porządku wszystkie szuflady, od czasu do czasu nosił do kominka stosy podartych papierów, zapalał je i przyglądał się tępo, jak ogniście żmijki pożerały tapczywie białe karty. Potem wracał do stołu.

Gdy skończył porządkowanie, zaczął pisać, ale szło mu to opornie — zastanawiał się nad każdym słowem, a po napisaniu paru zdań darł arkusz papieru i sięgał po świecę.

Wreszcie odsunął fotel od stołu, oparł się i przymknął oczy.

— To może ostatni wieczór w moim życiu, ostatnia noc... I nic się nie zmieniło — ściany się nie wałają, cały dom śpi spokojnie... Uporządkowałem papiery, testament leży w lewej górnej szufladzie, kopie ma notariusza... Wszystko jest załatwione... Tak, oto skutki uniesienia, następstwa szalonego nonsensu... Zbyszynski jest jeszcze bardzo młody, w każdym razie znacznie młodszy ode mnie... nie wypada z nim teraz rozmawiać, wstyd... Chociaż oprócz Moniki nikogo przy tym nie było... Można by jednak wytłumaczyć...

Na pół nieprzytomny, wziął blok oprawiony w skórę — były w nim telefony znajomych. Znalazł numer Stefana Zbyszynskiego. Zdjął słuchawkę, nakręcił tarczę. Coś cicho trzasnęło. Długi dzwonek... przerwał... dzwonek... przerwał...

Serce waliło mu tak mocno, że słyszał każde uderzenie, jak gdyby mu tuż nad uchem cykał wielki ze-

gar szafkowy.

Odezwię się lada chwila — myślał z napięciem. — Co ja mu powiem?... Co mu powiem?...

W słuchawce znów rozległ się cichy trzask, a potem daleki głos.

— Słucham... Słucham!

Poznał głos Stefana Zbyszynskiego.

— Teraz! To on!... Trzeba coś powiedzieć, ale co?... Głowa pusta...

— Słucham! — powtórzył podrażniony, niecierpliwym głosem. — Hallo!

Tak, to on!... Przepraszam... wytłumaczyć, że... że to na życzenie Moniki... Ale nie mogę, nie mogę jednego słowa wydobyć...

— Kto tam dzwoni, do diabła?

Gortnicki w milczeniu położył słuchawkę. Czoło miał obficie zroszone potem, ręce mu drżały. Siedział kilka minut niezdolny do najłżejszego ruchu. Potem uspokoił się nagle.

— Wola Boska! — pomyślał. — Więc jutro o szóstej rano... właściwie nie jutro, a dziś bo już jest druga... Pojedynek będzie dość niezwykły, jednak muszę mieć choć jednego sekundanta... Józek!

Od razu zrobiło mu się lżej. Zatelefonował do hotelu. Zdawało mu się, że upłynęło przynajmniej pół godziny, zanim usłyszał obojętną odpowiedź portiera:

— Pana Burzewicza nie ma.

Nie ma? Wyjechał? Przecież obiecał, że zaczeka!... Co teraz będzie? Tu, w Warszawie nie mam ani jednego człowieka, któremu mógłbym zaufać...

Podbiegł do okna, otworzył je na oścież.

Powietrza! Jak najwięcej powietrza!... — Wychylił się. — Czy zdaje mi się, czy tam naprawdę ktoś stoi?!... Ależ tak, nawet na mnie woła!

— Józku, a ty skąd tu się wziąłeś?

Usłyszał głęboki głos przyjaciela, który nań podzielał dziwnie uspokajająco:

— Obiecałem wrócić, no i jestem. Przespacerowałem się trochę... Chcesz, aby wszedł na górę, albo...

— Nie, nie! — przerwał gwałtownie. — Już leć! Zaczekaj chwileczkę!

Wybiegł z domu z takim pośpiechem, jak gdyby od tego zależało jego życie.

Stefan Zbyszynski ze złością rzucił słuchawkę i powrócił do szafy, od której go oderwał dzwonek telefonu. Oszklone drzwi były otwarte, w świetle kilku silnych lamp błyszczały na półkach nagrody honorowe: srebra, kryształy, plakiety...

Wyjął olbrzymi ciężki puchar srebrny i uśmiechnął się mimowoli, gdy na polerowanej powierzchni ujrzał swoją zabawnie zniekształconą twarz.

Przypomniawszy sobie, w jakich okolicznościach zdobył tę cenną nagrodę.

Ostatnie godziny przed zawodami kierowca samochodu powinien spędzić możliwie spokojnie; przede wszystkim nie pić i wcześniej pójść spać, by na jutro stanąć na starcie świeżym i wypoczętym. Otóż w tę noc, poprzedzającą wyścig samochodowy, Zbyszynski siedział na tarasie kasyna w towarzystwie

paru przyjaciół i kilku pięknych kobiet.

Pograżał się we wspomnieniach.

Palmy, kwiaty... głęboko w dole fantastycznie oświetlone morze... Gdzie jest teraz Maud? Miała dziwnie miękkie wargi, pachnące pomarańczą... Towarzystwo rozbiło się na pary; pili, całowali się, udawali zakochanych... Zapomniał o wyścigu, o groźnych współzawodnikach... Był zawsze bez troski, żył chwilą, ufał swojej młodości, wierzył w swoje siły, w swoje szczęście.

Tej nocy nie zmrużył oka. Na czas zjawiał się na starcie ze swoją lekką maszyną — przemęczony i niewyspany, ale z silną wolą zwycięstwa. W drugim okrążeniu o mały włos nie stracił panowania nad wozem na podwójnym wirażu — to go od razu otrzęwiło, a jednocześnie dodało hartu i pewności. Stukonny wóz pracował jak zegar, zdawało się w ogóle, że w maszynie siedział sam diabeł, który był posłuszny nawet myślom Zbyszynskiego. Ręce trzymał na kierownicy, jedną nogę na gazie — o hamulcach zapomniawszy.

Niemal się otarł o Landenbergera, w ostatnim okrążeniu wymiął najgroźniejszego przeciwnika Włocha Nazarro, teraz był zupełnie spokojny i pewny, że mu nikt nie wydrze zwycięstwa.

Na przedostatnim zakręcie stała Maud. Był na tyle szalony, że skinął jej dłonią. Omal nie przyplącił tego życiem — cudem niemal wyprostował wóz. Jeszcze jeden zakręt... prosta... trzepocą chorągiewki na mecie...

Postawił puchar na półce, przeciągnął się i westchnął pełną pierśią.

Zawsze wszystko kończyło się dobrze — pomyślał. — I teraz też będzie dobrze... Co mi się może stać? Przecież nie na próżno dano mi drugie imię Szczęsny...

Drzwi szafy skrzypnęły cicho i jak gdyby kpiąco. Zbyszynski ocknął się, twarz rozjaśnił mu przekorny uśmiech, który wiele kobiet przyprowadził o utratę głowy.

Odwrócił się, niedbale zamknął szafę i wzruszył ramionami:

— Czy opona pęknie w tempie stu dwudziestu kilometrów, czy Gortnicki wpakuje mi kulę w głowę — przecież to jest zupełnie obojętne. Kiedyś trzeba zejść z tego świata... Nie chcę żyć długo, starość jest przykra i strasznie nudna...

Wziął z biurka amatorską fotografię Moniki: w jasnym płaszczu sportowym, z rakieta w ręce stała na tle wysokich drzew, otaczających kort tenisowy i uśmiechała się do obiektywu. Wyjął zdjęcie z ramek i schował starannie do portfela.

— Młodość mi się robi, gdy pomyślę, że taka kobieta ma takiego męża historyka. — powiedział półgłosem. — Zresztą rano wszystko się rozstrzygnie... Może z nią się ożenię, jeśli się uda... Ttu, psia krewo! Szlachetne rozważania przed pojedynkiem!... Chociaż naprawdę mniej wyśmieję, jeśli się oświadczę. Stałe mówi o różnicy wieku, a przecież wcale nie jest ode mnie starsza...

(Ciąg dalszy nastąpi).

LEON SOBOCIŃSKI



WSTĘP.

Narzucony nam przez Radę Ambasadorów plebiscyt na Warmii, Mazowszu pruskim i Ziemi Malborskiej był jednocześnie wyrokiem zagłady na te ziemie ongiś stanowiące niesporne dzierżawy Polski przedrozbiorowej. Delegacja polska na konferencji pokojowej w Paryżu, przystając na ów nieszczęsny plebiscyt, tym samym dała dowód jak licho orientowała się w istotnych warunkach życia, zamieszkałych w Prusach Wschodnich Polaków.

Popelnivszy pierwszy zasadniczy błąd, popelniono i dalsze, które błędy pierwszego były już tylko konsekwentnym rozwinięciem. Zgodzono się mianowicie na głosowanie każdego, który na terenach plebiscytowych się urodził, obojętnie czy mieszkał w Ameryce, Holandii, Afryce, czy w Chinach, byleby wyraził chęć przybycia na tereny plebiscytowe i głos swój oddał.

To postanowienie było niebezpieczną pułapką i ono w wielkiej mierze zadalo śmiertelny cios polskiej plebiscytowej sprawie. Emigranci bowiem z terenów, objętych plebiscytem, w liczbie około 160.000 osób, zamieszkałi przeważnie zachodnie polacie Nie-

miec i w 99 procenta i ulegli procesowi germanizacji. Resztę dokonał terror bojówek niemieckich i nieprzychylne w stosunku do nas zachowanie się Komisji Alianckiej, która nie umiała czy też nie mogła zagwarantować bezstronności przebiegu akcji plebiscytowej.

W początkowej redakcji tekstu Traktatu Wersalskiego Warmię i Mazowsze przyznano Polsce. Na skutek przecież opozycji Lloyda Georgea i zdecydowanego protestu rządu niemieckiego, zarządzono plebiscyt. Było to więc pierwsze zwycięstwo Niemiec nad Traktatem Wersalskim i to w kilka zaledwie miesięcy po przegranej wojnie.

Trzeba przyznać, że delegacja polska w osobach Dmowskiego i Paderewskiego, zgodziwszy się na plebiscyt, żądała ażeby teren plebiscytowy podlegał przez 5 lat administracji polskiej, po czym miałyby się odbyć głosowanie.

Żądania tego nie wzięto już pod uwagę.

Pierwszy triumf niemiecki nad Traktatem Wersalskim pociągnął za sobą i następne sukcesy. Od tej chwili mało kto wierzył w pomyślny dla nas wynik głosowania. Chodziło już tylko o ratowanie tego,

## Dzieje plebiscytu na Warmii i pruskim Mazowszu

co się da ratować.

Pomimo jednak tak nieprzyjaznego dla nas obrotu sprawy, jeszczebyśmy może jeśli nie zwycięsko, to przecież z honorem wyszli z całej tej sprawy, gdyby nie trzy wrogie okoliczności: 1) brak należytej ochrony naszych praw ze strony Komisji Alianckiej, 2) wojna polsko-bolszewicka w jej najgroźniejszym dla naszej niepodległości stadium i 3) niezdecydowanie Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu, jak nie mniej nasze niedoświadczenie organizacyjne i, z małymi wyjątkami, brak odpowiednich ludzi do pracy.

Te trzy zasadnicze czynniki, oraz dziesiątki przyczyn pomniejszych, złożyły się na niekorzystny dla nas obrót plebiscytu. I gdybyż tylko niekorzystny, ale wręcz katastrofalny. Ani bowiem Niemcy nie oczekiwali takiego zwycięstwa, ani nie spodziewaliśmy się podobnej porażki.

Bez plebiscytu otrzymaliśmy drobny ułamek Mazowsza pruskiego, stanowiący dziś powiat działdowski. W plebiscycie wygraliśmy częściowo pięć gmin na prawym brzegu Wisły, jak Janowo, Bursztyn, Nowe Lignowy, Małe Pólko i Korzeniewo, gdzieśmy uzyskali 276 głosów przeciwko 185 głosom antypolskim. Piszemy „antypolskim” nie „niemieckim”, bo nawet i na listy niemieckie głosowali Polacy, otumanieni wrogą propagandą lub sterroryzowani groźkami bojówek.

Za pięć innych gmin wiejskich w powiecie kwidzińskim i 25 w powiecie sztumskim, które miały w głosowaniu polską większość, nie otrzymaliśmy żadnego w terenie odszkodowania, równoważnika. Uratowanie tych kilku gmin dla Polski zapisać należało na dobro patriotycznych zasług ks. proboszcza Niklasa w Janowie, który przez wygłaszanie wyłącznie polskich kazań, przez współżycie z ludnością, zachęcanie do czytania polskich gazet już przed wojną koncentrował w swej parafii życie polskie.

(Ciąg dalszy nastąpi).



# Bydgoszcz - ośrodkiem panoszącej się niemczyzny

**Zwartość i tupet niemieckiego nacjonalizmu — Chcieli „protestować” — Inne organizacje niemieckie w Bydgoszczy — Co mówi statystyka? — Katastrofalna różnica**

(Specjalny reportaż naszych Wydawnictw — napisał mgr. Kazimierz Kretowicz)

## IV.

O tupecie tak napozór umiarkowanej organizacji, jaką jest Deutsche Vereinigung świadczy fakt, że niedawno stowarzyszenie to wbrew — przepisom ustawy poczęło wciągać do swoich szeregów młodzież niepełnoletnią, by zyskać na nią wpływ.

Dopiero interwencja władz bezpieczeństwa położyła kres tej niedozwolonej polityce.

Jeszcze większy tupet okazała Jungdeutsche Partei, która zamierzała zwołać zebranie protestacyjne w sprawie położenia szkolnictwa niemieckiego w Polsce...

Chcieli manifestować w chwili, gdy tak skandaliczne stosunki panują właśnie w Niemczech, gdzie w niesłychany sposób szykanuje się polską rodzinę i polskie dziecko...

Na szczęście starostwo nie zezwoliło na odbycie podobnego zebrania i tupet niemiecki nie znalazł miejsca popisu...

Sam jednakże fakt, że w organizacji nacjonalistycznej niemieckiej podobne leżą się pomysły i to jeszcze przy tak pro wokującym dla nas układzie stosunków międzynarodowych, wystarczy do stwierdzenia, że jest źle.

Jest źle naprawdę. A jeśli uświadamiamy to sobie dzisiaj, to dlatego, aby nas reszcie poddać rewizji nasz stosunek do problemu niemieckiego w Bydgoszczy.

Organizatorzy niemieccy bydgoskiej otrzymali niejedno upomnienie od władz, — ale to nie wystarczy! — Samo społeczeństwo polskie musi zaznaczyć, że nie ścierpi żadnej prowokacyjnej działalności organizacji niemieckich!

## SA JESZCZE INNE ORGANIZACJE

Nie są to zresztą jedyne organizacje Niemców w Bydgoszczy. Istnieje poza nimi cały szereg innych, równie żywotnych i równie zwartych.

Wymienić tu w pierwszym rzędzie należy Wirtschaftsverband Stadtische Beirufliche — „Związek Gospodarczy Zawodników Miejskich”, który ma siedzibę również w Bydgoszczy, i zasięgiem organizacyjnym obejmuje Poznańskie i Pomorskie. Oto główne jego cele:

1) popieranie rozwoju handlu, przemysłu i rzemiosła, 2) wyrabianie i popieranie u członków poczucia współpracy społecznej, 3) obrona interesów członków 4) szerzenie oświaty fachowej wśród członków.

Do celów tych Związek dąży przez organizowanie zgromadzeń, współpracę z innymi organizacjami, akcją samopomocową i zakładanie kas zapomogowych.

Związek, który ma charakter — jak widać z postanowień statutu — gospodarczy w różnych miejscowościach zakła

ja „miejscowe grupy“ i wielką przywiązuje wagę do wykształcenia młodego elementu gospodarczego niemieckiego. W tym celu organizuje najrozmaitsze kursy dokształcające i dba o wykształcenie pracowników kupieckich.

Są także inne, pomniejszych organizacje jak Wohlfahrtsbund o charakterze charytatywnym, również przejawiające żywotną działalność, ale o tych nie będziemy już wspominali.

## A CO MÓWI STATYSTYKA?...

Siła i buta bydgoskiej niemczyzny w dziwnej stoi proporcji do liczebności Niemców w naszym mieście. W lipcu bieżącego roku Bydgoszcz posiadała 9.881 Niemców. A jak było dawniej?

W roku 1933 — 9.746; 1934 — 9.870; 1935 — 9.850; 1936 — 9.849.

Procentowo liczba Niemców w Bydgoszczy wynosi 7,3 proc., nie jest więc znowu tak przerażająca.

Ale nie zapominajmy, że przyjeźdźni odnoszą zupełnie inne, mniej budujące wrażenie...

Nie zapominajmy, że propaganda nie-

miecka robi wszystko, aby ten stan rzeczy w innym przedstawić świetle i wykorzystać dla swoich celów...

## MASONERIA...

Jeśli chodzi o charakter zawodowy ludności niemieckiej w Bydgoszczy, to nie trudno spostrzec, że po większej części ludność ta tkwi w przemyśle i handlu.

Cały szereg wielkich firm kupieckich — to firmy niemieckie, czasami bardzo bogate.

Ogólnie znana jest rzeczą, że niektórzy kupcy niemieccy należą do niemieckich łóż masonskich. Moglibyśmy podać kilka nazwisk, ale nie czynimy tego, nie mając listy kompletnej. W powiecie wielu Niemców posiada gospodarstwa i majątki.

Jedno przy tym jest charakterystyczne: element niemiecki w Bydgoszczy, to element zamożny, czasami bardzo zamożny.

I tu leży głęboka różnica między położeniem gospodarczym Polaków w Niemczech i Niemców w Polsce.

Różnica dla nas poważna i... smutna.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Zmiana opakowania proszków z Kogutkiem

Niniejszym zawiadamiamy Sz. Odbiorców proszków „Migreno-Nervosin“ z Kogutkiem, że chcąc im dać takowe w wykonaniu najbardziej higienicznym, bez dotyku rąk ludzkich, a całkowicie wytwarzanych mechanicznie, stopniowo wprowadzamy proszki te w nowym opakowaniu w torebkach higienicznych.

Obecnie znajdują się w sprzedaży proszki z Kogutkiem w dotychczasowym opakowaniu i w nowym opakowaniu (w torebkach).

Upieramy prosić o odnośnienie się z zupełnym zaufaniem do nowego opakowania (w torebkach), gdyż ani skład proszków, ani też ilościowa ich zawartość nie uległy żadnej zmianie.

Po zużyciu starego opakowania proszki „Migreno-Nervosin“ z Kogutkiem będą wytwarzane tylko w higienicznych torebkach.

7200 Mokotowska Fabr. Chem. Farm. Adolf Gąsecki i Synowie S. A. w Warszawie.

# Epilog zaburzeń antyżydowskich w Gdańsku

## Wyroki skazujące na uczestników ekscesów

Sędzia dla spraw nagłych w Gdańsku rozpatrywał już onegdaj szereg spraw w związku z zajęciami antyżydowskimi, jakie wydarzyły się ubiegłej soboty i niedzieli.

Za rozbicie szub w żydowskich wystawach sklepowych skazani zostali obywatele gdańscy Eryk Krieschnowski, lat 22, na pół roku więzienia i Franciszek Kraschewski na 4 miesiące więzienia. Obaj zasądzeni odprowadzeni zostali po ogłoszeniu wyroku do więzienia sądowego.

Następnie rozpatrywał sędzia sprawy z rozbitych wystaw sklepowych. Za kradkilku oskarżonych, którzy dokonali kradzie

dziej wełny skazane zostały Getruda Sielaff i Małgorzata Fischer każda na tydzień więzienia.

Przyznający się do mniejszości polskiej obywatel gdański Paweł Kowalewski, lat 18, został skazany za kradzież szala na miesiąc więzienia i natychmiast aresztowany.

Obywatelce polskiej Elżbieta Wojanowskiej wymierzono sędzią za kradzież sukni również miesiąc więzienia.

23-letni Heinz Behrendt, karany w roku 1936 za dezercję z armii niemieckiej, skradł zwoj wełny. Sędzia skazał go tylko na tydzień więzienia.

## Pamiętajmy o grobach bohaterów!

Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów wydał następującą odezwę do społeczeństwa:

— Rodacy! Jak corocznie, w dniach 1, 2, 3 listopada Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów kołatać będzie do ofiarności społecznej o datki umożliwiające ochronę mogił. Niechże nikt nie pozostanie na tę prośbę głuchy, niechaj nikt nie odmawia, nie narzeka, że za dużo już tych składek. Jest ich wiele, — to prawda. Społeczeństwo dźwiga ogromne ciężary, — to też prawda. Tej niedzieli zbiórka na L. O. P. P., tamtej na budowę szkół, poprzedniej na L. M. i K., na Najbardziejniejszych, na Niewidomych, na F. O. N. Nikt też nie przeczy, że w kraju jest bieda i że każdemu ciężko. Jednakże to wszystko nie zwalnia z obowiązku czynnego wsparcia wysiłków Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów. Gdyż, choćby od usz sobie odejmując, my dajemy tylko grosze, — podczas kiedy oni ci w zapomnianych mogiłach leżący — dali swoją krew i życie.

To jest bądź co bądź różnica.

## Akademia żałobna w Szkole Morskiej

W dniu 1 listopada staraniem Ligi Morskiej i Kolonialnej odbędzie się uroczysta akademii żałobna w reprezentacyjnej auli Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni dla uczczenia pamięci tragicznie zmarłego śp. gen. dyw. Gustawa Orlicz-Dreszera. Uroczystą akademii żałobną ku czci gen. Orlicz-Dreszera w dniu 1 listopada, ma być powtarzana tradycyjnie rok rocznie.

## Odczyty Koz. Hłakowiczówny w Irlandii

Po zakończonym cyklu odczytów w Anglii, znana polska literatka p. Kazimiera Hłakowiczówna przyjechała w środę, dnia 27 b. m. do Dublinu. W czwartek przemawiała ona przez Radio Irlandzkie, w piątek odbędzie się jej odczyt p. t. „Marszałek Piłsudski — Psychologia Wielkości”. Odczyt odbędzie się pod auspicjami Irlandzkiej Federacji Kobiet z Wyższym Wykształceniem.

## Większość kobieca w czterech parlamentach

W czterech stanach Ameryki Północnej New Hampshire, Vermont, Maine i Connecticut, kobiety stanowią większość wśród posłów stanowych ciał ustawodawczych. W stanach tych jest 109 posłanek. W stanach centralnych i zachodnich kobiety śmiało interesują się mniej czynną polityką, gdyż w ustawodawczych ciałach w stanach Washington i Utah jest ich po 7 a w Ohio, Illinois i Minnesocie zaledwie po dwie w każdej Izbie.

ANDRZEJ WAIS, mjr. p. r.

## Bitwa pod Mołotkowem

w dniu 29-go października 1914 r.

Po bitwie pod Hwozdem „Grupie Hallera“ rozkazano odmaszerować do Hwozdu z powrotem i tam zajęcie kwater we wschodniej części wsi, zabezpieczając się placówkami od północy.

Inne bataliony 2-go i 3-go pułku obsadzają wieś Fitków i Tarnawicę Leśną, dowództwo zaś Legionów Polskich i część pułku 2-go ze sztabem kwaterują narazie w Nadwórnej. Wysunięta najdalej w stronę nieprzyjaciela „Grupa Hallera“ wysłała w dniu 27-go października 1914 roku kilka patroli wywiadowczych w stronę Stanisławowa z zadaniem dokładnego zbadania okolicy Staruni i Werpilu i z nakazem jak najszybszego powrotu.

W tymże dniu kapitan Bolesław Roja, dowódca IV. baonu 2-go pułku piechoty, zajmuje po zaciętej walce Bohorodczany, skąd jednakże następnego dnia wypierają go przeważające siły rosyjskie i zmuszają do cofnięcia się na Mołotków. Odwrót kapitana Roja, dokonany wśród niekorzystnych warunków terenowych, z żołnierzem nie przyzwyczajonym jeszcze do manewrowania nim, mógł się skończyć o wiele gorzej, gdyby nie jego osobiste zalety: energia i nieustraszone męstwo, które pozwoliły mu zapobiec większym stratom.

Rankiem 28-go października placówki I-go i IV-go baonu 3 p. p. wzmocniono tak, że zamykały one szczerlinie tyralierkami dostęp od północy. Po południu przemaszerowały do Hwozdu i Mołotkowa bataliony

2-go i 3-go pułku, oraz artyleria legionowa.

Około 2-giej po południu przyszedł rozkaz, aby I. batalion ruszył przez Babce na Solotwinę w celu wstrzymania Rosjan, idących stamtąd w pościgu za batalionem Roja. Rozkaz ten później zmieniono i zadanie to otrzymał, znajdujący się bliżej Solotwiny, nadeszły właśnie batalion III-ci 2-go pułku (kapitana Kazimierza Fabrycego), który na wzgórzu 512 („Pasowisko“) stoczył z Rosjanami zaciętą walkę, wzbraniając im dalszego marszu na Mołotków.

Parcie większych sił rosyjskich od strony Solotwiny dało powód do przypuszczenia, że z tej strony napór rosyjski będzie najsilniejszy i dlatego należy nań odpowiedzieć silnym kontratakami. To też w nocy na 29-go października nastąpiło ugrupowanie naszych sił.

Rosjanie ze swej strony, przypuszczając, że siły legionowe muszą być nader wielkie i obawiając się, by Legiony Polskie w razie odrzucenia wojsk rosyjskich z pod Solotwiny i Bohorodczan — nie zagroziły lewemu skrzydłu armii rosyjskiej, walczącej już od dwóch dni z Austriakami pod Katuszem, odciągnęli stamtąd jedną dywizję, rzucając ją na teren walki przeciw siłom legionowym.

Dywizja ta uderzyła główną swą częścią na Żuraki i Staruni, mniejszą zaś jako swe lewe skrzydło, skierowała na Werpil; prawe jej skrzydło tworzyła grupa, która w dniu 28-go października zajęła Solotwinę.

Wysłane wcześniej rano patrole doniosły dowództwu Legionów o wyżej wspomnianym ugrupowaniu sił rosyjskich, wobec czego wypadło nasz plan operacyjny zmienić i około godziny 7-mej rano 29-go października 1914 r. pędzili ordynansi konni, wysłani z dowództwa Legionów do dowódców poszczególnych grup z rozkazem zarządzającym zmiany.

Teren, na którym się rozegrała bitwa 29 października 1914 r., jest pagórkowaty, w znacznej części zalesiony i poprzecinany licznymi jarami, wąwozami i strumykami, mający w południowej swej części najwyższe wzgórze: Potoki 584, Żułkiewka 608 i Hyga 662, niższe się na północ ku Mołotkowowi do 322 metrów ponad poziom morza, po czym podnosi się znowu do wzgórz Łazy 485, wzgórze 517, Werpilu 498 i wreszcie opada ku Stanisławowowi i dolinom rzek Bystrzycy, Łukwy i Łomnicy.

W odległości 5-ciu km. w linii powietrznej na północny-zachód od Nadwórnej ciągnie się wielka o dwu cerkwiach wieś Hwozd, a od niej o niespełna kilometr na południowy - zachód znajduje się około 100 chałup chłopskich licząca wieś Mołotków z cerkwią i dworem pp. Małkowskich.

Drogi w tej okolicy przeważnie utrzymane w dobrym stanie i dostępne dla artylerii, wozów sanitarnych i taboru. Pogoda w tym dniu była piękna.

Przeciw siłom Legionów Polskich, wynoszącym razem niespełna 8000 ludzi i baterię dział, ruszyła 29-go października 1914 r. o godzinie 4-tej rano armia rosyjska w trzech kolumnach. Siły rosyjskie składały

się przysposobienie z 16-tu batalionów piechoty, 48 dział, 32 karabinów maszynowych i pułku kozaków.

Główna kolumna rosyjska uderzała od strony Staruni i Monasterczan na Bzowacz (wzgórze 579), prawa kolumna szła od Solotwiny, zaś lewa od strony Werpilu.

Do godziny 8-mej rano Brygada legionowa przegrupowywała swe bataliony, a żołnierzy nasz po raz pierwszy zaczął się umiennie okopywać.

O godz. 8-mej rano, gdy mgła opadła, dała się widzieć wielka luna zapalonego tartaku od strony Staruni — Żuraków. W chwilę później zauważono na naszym prawym skrzydle przemaszerowujących ze Staruni na Werpil kozaków w sile paru setni z artylerią.

Do tej kolumny rosyjskiej otwiera I. batalion ogień, który wkrótce ustaje z powodu braku dobrego celu, oraz znacznej odległości, gdyż kozacy, dawszy kilka salw, ukryli się zaraz w lesie, zachowując się defensywnie.

W chwilę później obsadzili oni Werpil, dając swym głównym siłom śmiało o swoim przybyciu przez zapalenie kilku stogów siana. Ledwie płomień z Werpilu zmalał, dała się widzieć luna od strony Solotwiny, a w chwilę później huk armat wystrzelał powietrzem.

Była to nasza bateria, która z 2 dział ze wzgórze 481 ostrzeliwała kolumny rosyjskie, schodzące ze wzgórze 512 („Pasowisko“) ku Mołotkowowi. W odpowiedzi na to ryknęły działa rosyjskie z wzgórze 512 i ze Staruni.

Za chwilę, tak w środku, jak i na naszym lewym skrzydle, zawrzała walka na dobre.

(C. d. n.)



PAŹDZIERNIK

29  
Piątek

## KALENDARZYK

Piątek, 29. 10 — Zeno-  
biusza.  
Sobota, 30. 10. — Ed-  
munda, Alfonsa.

## Z miasta

— **Polski Biały Krzyż** prosi wszystkie organizacje oraz związki o udział w nabożeństwie za duszę śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz poległych i zmarłych żołnierzy, które odbędzie się staraniem Garnizonu i Polskiego Białego Krzyża w dniu 2 listopada br. o godz. 10-iej w kościele garnizonowym. Początek sztandarowe ustawia się w prezbiterium.

— **Tydzień Polskiego Białego Krzyża** inauguruje w dniu 5 listopada br. o godz. 20 w auli gimnazjum Kopernika koncert sławnej śpiewaczki, operowej Ireny Cywińskiej oraz pianisty prof. Edmunda Roesslera. Przedsprzedaż biletów w księgarni Gieryna i Świt.

— **Skromną wentę** urządza komitet budowy plebanii w Sierniecku dnia 3 listopada br. o godz. 5 po poł. w sali Resursy Kupieckiej. O łaskawe poparcie tej imprezy prosi Szan. Obywateli miasta Komitet.

— **Uruchomienie agencji pocztowo-telekomunikacyjnej Bydgoszcz 12.** Z dniem 1 listopada br. dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów uruchamia agencję pocztowo-telekomunikacyjną Bydgoszcz 12 przy ul. Gdańskiej 158. Agencja będzie czynna tylko w zakresie służby nadawczej w godzinach od 8—12 i 15—18.

— **Zarząd Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego** podaje do wiadomości członków i sympatyków turystyki krajoznawczej, że ulgowe bilety turystyczne na 1000 i 2500 kilometrów, ważne są do 15 listopada b. r. Ponieważ pogoda jesienna w tym roku jest nader piękna i zachęcająca do wycieczek wypoczynkowych i krajoznawczych, przeto należałoby wykorzystać pogodę i spiesznie zakupić bilety turystyczne w tutejszym oddziale Polskiego Biura Podróży „Orbis”, na podstawie legitymacji członkowskiej P. T. K., ważnej na rok 1937. Sekretariat P. T. K. Nowy Rynek 4 czynny codziennie prócz niedziel i świąt, od godz. 10—13, tel. 3764.

— **Indywidualne karty uczestnictwa** Ligi Popierania Turystyki w Ogólnopolskiej Wystawie Radiowej w Bydgoszczy przewidują na mocy decyzji Ministerstwa Komunikacji z dnia 26. X. 1937 r. zniżki 75% w drodze powrotnej we wszystkie dni przedświąteczne, świąteczne i poświąteczne przez cały czas trwania wystawy.

Ułgi te obejmą zatem dni: 30 i 31 października, 1 i 2 listopada, następnie 6, 7 i 8 listopada, dalej 10, 11 i 12 listopada, wreszcie w trzeciej grupie 13, 14 i 15 listopada.

Powyższe karty uczestnictwa są do nabycia w biurach podróży „Orbisu”, „Wagons-Lits Cook”, „Francopol” oraz w kioskach Tow. „Ruch”.

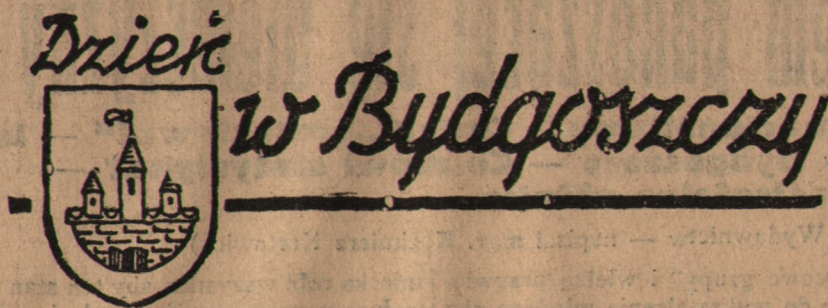
## Zebrania — Odczyty

— **Jesienny zjazd okręgowy przedstawicieli spółdzielni okręgu poznańsko-pomorskiego** odbędzie się w niedzielę, t. j. dnia 31 bm. o godz. 11 przed poł. w sali „Pod Lwem” przy ul. Marszałka Focha (wejście od ul. Karmelickiej).

— **Plenarne zebranie Stowarzyszenia Weteranów b. Armii Polskiej we Francji** odbędzie się w środę, dnia 3 listopada br. o godzinie 19-iej w lokalu przy ul. Jana Kazimierza róg Wały Jagiellońskie.

## Kronika policyjna

— **Kradzież świń.** Nieznani sprawcy za pomocą urwania haka u drzwi weszli do chlewa rolnika p. Ewolda Brunona zam. w Dąbrowie Wielkiej w pow. bydgoskim skradli 2 świnię wagi około 35 kg każda, ogólnej wartości około 70 zł. Prawdopodobnie ci sami złodzieje dostali się w dalszym ciągu do chlewa sąsiada rol. Maksza Marohna i za pomocą wyjęcia szyby w oknie



## Rowerzystka wpadła pod samochód i poniosła śmierć na miejscu

W Głogowicach pod Kcynią wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padła rowerzystka Woźniakówna ze Srebrnej Góry pow. żnińskiego. Woźniakówna zjechała rowerem z Kcyni do domu. Na skrajnie szosy wpadła

pod jadący za nią samochód ciężarowy. Wskutek odniesionych obrażeń poniosła śmierć na miejscu.

Dochożenia wykaza, kto ponosi winę wypadku.

## Młodzież — do lotnictwa!

### Kurs sportu spadochronowego dla wszystkich

Zarząd bydgoskiego obwodu miejskiego LOPP organizuje III kurs sportu spadochronowego (teoria i praktyka) dostępny dla wszystkich chętnych od 17 lat począwszy i bez różnicy płci.

Zgłoszenia na powyższy kurs przyjmuje się dodatkowo do dnia 31 października w sekretariacie obwodu, Konarskiego 5-a, tel. 3670, gdzie też u-

dziela się wszelkich informacji.

Zachęcamy jak najszersze rzesze młodzieży starszej i młodszej do wzięcia udziału w kursie.

Młodzież do lotnictwa — oto najaktualniejsze hasło doby obecnej; a więc spieszymy się, aby nie było za późno.

## Czy „Caritas” spełnia swą misję?...

### Organizacja „Taniej Kuchni”. — Praca świetlicowa. — Pomoc doraźna i dożywianie dzieci

## II.

Prawdziwym dobrodziejstwem dla ludzi dotkniętych nędzą okazała się uruchomiona w okresie zimowym „Tania Kuchnia Caritas”.

Korzystały z kuchni osoby najbiedniejsze, szczególnie ze sfer bezrobotnej inteligencji. W okresie sprawozdawczym wydano 16.029 obiadów, rocznie na ten cel 3.661,77 zł. Akcją Taniej Kuchni umożliwiała ponadto ofiary składane w naturze przez F-my Bacon Export Gniezno, Achtel, B-cia Szulc, Chwiałkowski, Łuczowski in. Z pomocą pospieszyl

też lokalny komitet Funduszu Pracy, oraz Katolickie Koo Pań, Sodalicja Panień, KKO. powiatu bydgoskiego i Zw. Lekarzy.

Poważnym czynnikiem oddziaływającym na biednych były świetlice. Świetlica dla bezrobotnych fizycznych posiada radio, gry i zabawy, oraz bibliotekę.

Codziennie zbierali się tu bezrobotni, a dwa razy w tygodniu gromadziły się dziewczęta i kobiety z „Azylu” na wspólny śpiew, czytanie i roboty. Dla nich utrzymywał B. O. Caritas specjalną instruktorkę.

Świetlica dla bezrobotnych pracow-

skradli mu 2 świnię, ogólnej wartości około 120 zł.

— **Okradł ojca.** Niej. Jan Seida zam. w Brzostowie w pow. wyrzyskim zabrał ojcu swemu 56 zł i zbiegł. Niedługo jednakże synalek cieszył się tymi pieniędzmi, gdyż przytrzymano go w dniu 28 bm. na dworcu.

— **Przytrzymano opryszków.** Za kradzież klocków hamulcowych od wagonów kolejowych przytrzymano niej. Ch. P. (ul. Dwerneckiego 5) oraz A. S.

— **Zginęły rowery.** Z ekspedycji towarowej PKP skradziono p. Zygmuntowi Grylewiczowi (ul. Gołębia 56) rower, pozostawiony tam bez dozoru. Wartość roweru wynosi 50 zł. Z mieszkania p. Józefa Maczyńskiego (ul. Podchorążych nr. 32) zabrał jakiś rzeźmieszek rower, 3 butelki wina i szkło z marynatami, ogólnej wartości 70 zł.

— **Przywłaszczyl sobie zegarek damski.** P. Stanisława Blum (Świętojańska 9) poskarżyła się policji, że niej. J. K. zam. przy

ul. Chwytowej 11 przywłaszczyl sobie jej zegarek damski wartości 150 zł.

— **Złodzieje w piwnicy.** Przez oderwanie kłódki dostali się do piwnicy złodzieje i skradli na szkodę p. Władysława Gorczyńskiego około 250 kg szmat, wartości 200 zł.

### Wóz przejechał staruszkę

Na ulicy Poznańskiej w czasie przechodzenia przez jezdnię uległa nieszcześliwemu wypadkowi 78-letnia staruszka Otylia Musow. Uderzona dyszlem wozu upadła na bruk, po czym wóz przejechał ją po nogach. Staruszka doznała złamania prawej nogi i poważnych obrażeń lewej. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala, gdzie dokonano zabiegu operacyjnego.

— **Nocny dyżur aptek.** Dyżur pełnią od dnia 25—31 bm. apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 3050 i apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 3301.

— **Komenda policji i urząd śledczy 27-00**  
— **Straż pożarna 06.**  
— **Pogotowie ratunkowe tel. 2615 i 2616.**

## Z Teatru Miejskiego

Dziś, w piątek przedstawienie zawieszono z powodu próby generalnej.

W sobotę wchodzi na afisz operetka P. Linke'go „Lizistrata”. Malownicze tło, bogactwo akcji i pierwszorzędnej muzyki, po winny jak zawsze i na wszystkich scenach zapewnić operetce pełne powodzenie. Główne partie i role w przepięknym dziele Linke'go kreują pp.: Carnero, Grywiczówna (nowozaangażowana), Hermanowa, Morozowiczowa, Wańska, Domostawski, Rewkowski, Tatrzański, Winczewski i Wawrzkowicz. Scenicznie przygotowuje reżyser M. Domostawski, muzycznie zaś kapelm. J. Sillich, w balecie znajdują pole do popisu pp.: Sobolówna i E. Wojnar. Nowe oryginalne dekoracje J. Hawrylkiewicza złoży się niewątpliwie na piękną całość tej pełnej humoru i przepięknej muzyki operetki. Premiera obudziła wielkie zainteresowanie.

## REPERTUAR KIN

APOLLO: „Na bezdrożach” i tyg. Pa'a  
BAŁTYK: „Bandera” i „Bohatera Brygada”.

KRYSTAL: „Miłość i lzy kobiety” (dziś premiera) oraz nadprogram.

MARYSIENKA: „Magiczny klucz” i nadpr.  
CAPITOL: „W sieci wywiadu” i „Ucieczka ku szczęściu”.

ników umysłowych była czynną we wszystkie dni tygodnia z wyjątkiem niedziel i świąt. Pracownicy umysłowi mieli do dyspozycji radio, bibliotekę, czasopisma, dzienniki, gry, ponadto mogli wysłuchiwać, odpowiednie dla nich odczyty, które wygłosili: p. prof. Polakowski, ks. Kopeć, p. rektor Szeszycki, ks. prof. Majchrzak. O godz. 7-iej wieczorem wydawano kolację. W okresie sprawozdawczym wydano 1577 porcji. Świetlicę odwiedzało dziennie 40 osób. Działalnością świetlicy kierowała specjalna bibliotekarka.

Zdając sobie sprawę, że w czasach dzisiejszych nietyłe zwalczanie nędzy, ale profilaktyka odgrywa doniosłą rolę, B. O. C. interesuje się szczególnie losem młodzieży i dzieci. W tym celu prowadzi B. O. Caritas dział opiekuńczy. Pozostając w ścisłym porozumieniu z miejscowym sądem opiekuńczym, B. O. C. dostarcza rodzin, które nadają się do sprawowania opieki nad sierotami.

Prowadzi też akcję kolonijną i akcję dożywiania dzieci. W ten sposób dzięki szczególnej życzliwości i ofiarności ks. Płoszyńskiego 14 dzieci mogło korzystać z kolonii letnich w Ślesinie. Wdzięczność należy się też tamtejszej organizacji K. S. M. Z., której druchny pospieszyl z pomocą biednej działwie, gotując dla niej obiady. W całosci z kolonii letnich korzystało około 150 dzieci. Ponadto B. O. C. umieścił 131 dzieci u rodzin miejscowych, gdzie korzystały z obiadów, oraz udzielił najbardziej potrzebującym dzieciom 515 l. mleka.

Rozumiejąc, jak doniosłe znaczenie dla społeczeństwa ma zdrowie moralne i fizyczne działwy, B. O. C. z pomocą Zarządu Miejskiego utrzymuje 2 ochronki. Jedną przy ul. Szczecińskiej 8 w t. zw. „koszarach”, drugą przy ul. Jagiellońskiej 62, w t. zw. „Azylu”. Ochronki prowadzą siostry zakonne z pomocą dwóch sił ochraniarskich. Biorąc pod uwagę, że ośrodki, w których znajdują się ochronki, są naprawdę najbardziej potrzebne w naszym mieście, B. O. C. przeprowadza w nich akcję dożywiania. Na gwiazdkę wszystkie dzieci otrzymały odcień, smakołyki i zabawki. Ogółem rozchodowano na ochronki 3.869,30 zł. Uwzględniając potrzeby charytatywne niektórych organizacji, B. O. C. pospieszyl im z pomocą materialną, wydatkując na ten cel 9.285 zł.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## W walce z handlarzami żywym towarem

### Misja Dworcowa. jej zadania i metody działania. — Kobieta w roli posterunkowego

## I.

Jedną z cichych, skromnych i niejako na marginesie codzienności miejskiej pracujących organizacji społecznych jest Misja Dworcowa.

Jest to organizacja o dużym znaczeniu społecznym, o wielkich zadaniach i wielkim powołaniu. Mało kto zna jej prace, jej wysiłki — i efektywne wyniki pracy tej — jakże pożytecznej — placówki społecznej.

Czas najwyższy, aby się społeczeństwo zapoznało bliżej z tą organizacją — z jej troskami i rytmią codziennej pracy.

Zanim jednak przystąpimy do omówienia związków z miejscową placówką tej organizacji zagadnień, zaznajomimy po krótku Czytelników z genezą i ogólnym charakterem tej ciekawej or-

ganizacji.

Misja Dworcowa jest jedną tylko gałęzią międzynarodowego i katolickiego Związku Ochrony Kobiet („Association Catholique Internationale des Oeuvres de Protection de la jeune Fille”).

Misja Dworcowa ma na celu **obronę kobiet i dziewcząt** — samotnie podróżujących przed handlarzami żywym towarem, jak również przed niebezpieczeństwami natury moralnej, mogącymi zagrażać podróżującym kobietom.

Misja nie ogranicza się wszakże do roztaczania opieki moralnej — owszem, udziela ona także materialnej pomocy potrzebującym jej kobietom.

**Pierwszym i zasadniczym zadaniem Misji Dworcowej jest walka z handlarzami żywym towarem.**

Nie trzeba być znawcą zagadnienia,

by stwierdzić, że zadanie jest istotnie trudne. Tym trudniejsze — że przecież **do tej walki staje nie kto inny, jak same kobiety.**

Z jednej strony — zorganizowane agendy okrutnych handlarzy „białych niewolnic”, posiadające własne wywiady i mające do dyspozycji najróżniejsze rodzaje środków obezwładniających i rozporządzające wielkimi kapitałami — z drugiej strony — kobiety, uposażone jedynie we własną odwagę i współczujące serca...

Gra naprawdę nierówna... Ale tym ciekawsza...

O tym jak realizują swe niecierpliwie plany handlarze żywym towarem — napiszemy w następnym artykule.

mgr. K.

(Ciąg dalszy nastąpi).



**Giełdy**

**POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA**  
z dnia 28 października 1937 r.

Zboża  
Ceny transakcyjne: żyto 45 ton 22.50; owies pierwszy standart 11 ton 21.40;  
Ceny orientacyjne: bez zmiany.  
Ogólne usposobienie słabe.  
Obroty: żyta 471, pszenicy 87, jęczmienia 110, owsa 43.

**NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ**  
z dnia 28 października 1937 r.

Dewizy  
Belgia 89.25 89.43 89.07; Berlin 212.97 212.11; Gdańsk 100.20 99.80; Amsterdam 292.40 293.12 291.88; Kopenhaga 117.29 116.71; Londyn 26.21 26.28 26.14; Nowy Jork cześć 5.28 trzy czwarte, 5.30 5.27½; Nowy Jork kabel 5.29 5.30 i ćwierć 5.27 trzy czwarte; Oslo 132.03 131.37; Paryż 17.85 18.05 17.65; Praga 18.51 18.56 18.48; Sztokholm 135.15 135.45 134.82; Zurich 122.00 122.80 121.70; Wiedeń 99.20 98.80; Mediolan 27.85 27.95 27.75; Helsinki 11.61 11.55; Montreal 5.29 trzy czwarte 5.27 i ćwierć Tel Aviv 26.28 26.14.  
Tendencja niejednolita.

Waluty  
Belgi belg. 89.43 89.00; Dolary amerykańskie 5.29 5.26½; Dolary kanadyjskie 5.29 5.26 i pół; Floreny holenderskie 293.12 291.40; Franki francuskie 18.05 17.55; Franki szwajcarskie 122.30 121.50; Funty angielskie 26.28 26.12; Guldeny gdańskie 100.20 99.80; Korony czeskie 17.50 16.50; Korony duńskie 117.29 116.45; Korony norweskie 132.03 131.05; Korony szwedzkie 135.48 134.50; Litry włoskie 21.60 21.00; Marki fińskie 11.61 11.20; Marki niemieckie 121.00; Szylingi austr. 98.00 97.00; Mariki srebrne 127.00 121.00; Tel Aviv 26.20 25.90.

Akcje  
Bank Polski 100.00; węg. 23.00 23.25; Lilpop 50.40; Ostrowiec 25.00; Starachowice 30.50.  
Tendencja niejednolita.

Papiry  
4½% wewnątrzna 55.00 55.25; 3% inwestycyjna 1 emisja 63.50 serie nieotworzone; 3% inwestycyjna 2-3 emisja 62.50 serie 83.50; 4% konsolidacyjna 58.50 drobne; 5% ziem. dol. gwarancyjna 70.25; 8% ziemskie dol. kupon 78.69; 4½% ziemskie seria piąta 54.25 54.00; 5% Warszawy 1933 r. 61.50 61.18.  
Tendencja dla pożyczek nieco mocniejsza, dla listów nieco słabsza.

**NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY**  
z dnia 28 października 1937 r.

Zboża  
Żyto 28.00 — 28.25; pszenica I 748 g. l. 28.25 — 28.50; II 726 g. l. 27.25 — 27.50; owies zadeszczony 21.25 — 21.50; jęczmień browarowy 22.75 — 23.75; 873-878 g-1 20.25 — 20.50; 644-650 g-1 19.50 — 20.00.

Przetwory młynarskie  
Nowe standarty:  
Mąka żytnia gatunek I 0-85 procentowa w l. w 32.50 — 33.00; mąka żytnia rasowa 0-95 procentowa 28.00 — 29.00; mąka żytnia 70 proc. eksportowa na wywóz do W. M. Gdańska 31.65 — 32.25; mąka pszenna gatunek I i wyciągowa 0-30 procentowa w l. w 49.00 — 50.00; gatunek I 0-50 procentowa 44.50 — 46.00; gatunek I A 0-85 procentowa 42.50 — 44.00; rasowa 0-95 procentowa 36.25 — 37.25; otręby żytnie z przemiału standardowego 15.50 — 16.00; otręby pszenne mialkie z przemiału standardowego 16.00 — 18.50; średnie 15.50 — 16.00; grube 16.50 — 17.00; jęczmień 16.25 — 16.75; kasza jęczmieńna krajana w l. w 29.50 — 30.50; pęczak 29.50 — 30.50; perlowa 41.00 — 42.00.

Artykuły strączkowe:  
Groch Wiktorja 23.50 — 25.50; groch Folgera

**Wystawa „a la minuta” w Rypinie**



Piękną wystawę płodów ziemi rypińskiej zaimprowizował Rypin w ub. niedzielę na terenie swej nowej stacji kolejowej, na uroczystość otwarcia nowej linii kolejowej Sierpe — Brodnica, przebiegającej również przez Rypin. Na zdjęciu fragment ciekawego pokazu, dookoła którego zgromadził się liczny tłum obywatelstwa rypińskiego.

**Akty terroru w Palestynie**  
**Strzały do autobusu wiozącego robotników**

Z Palestyny donoszą o nowych aktach terroru. Autobus napaliny robotnikami narodowości żydowskiej został zatrzymany i ostrzelany na drodze pomiędzy Jericho a Jeruzolima. Członek obsługi autobusu, siedzący obok motorniczego, został zabity, zaś sam motorniczy ciężko zraniony. Ostrzelony został również posterunek policyjny złożony z 2-ch policjantów Żydów, będących na służbie brytyjskiego rządu mandatowego. Do policjantów patrolujących w dzielnicy staromiejskiej Jeruzolimy, nieznanymi sprawcy oddali szereg strzałów z dachu domu, przy czym jeden z policjantów został ciężko ranny

ny z 2-ch policjantów Żydów, będących na służbie brytyjskiego rządu mandatowego. Do policjantów patrolujących w dzielnicy staromiejskiej Jeruzolimy, nieznanymi sprawcy oddali szereg strzałów z dachu domu, przy czym jeden z policjantów został ciężko ranny

**„Pijane” świnię pożary wieśniaczek**  
Czerniowce. Prasa podaje, że we wsi Igeroasa świnię, które zjadły większe ilości odpadków od fabrykacji wina, dostały szalu pod wpływem alkoholu zawartego w zjedzonych odpadkach. Gospodyni, 64-letnia Maria Groicescu, chciała świnię rozpedzić, lecz te rzuciły się na nią i rozszarpały. Nadszedli na pomoc ludzie zastali już tyłek resztki zwłok, gdyż pijane świnię pożary nie-szczęśliwa. (PAT).

**Programy radiowe**

Piątek, dnia 29 października  
**PROGRAM OGÓLNOPOLSKI**

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.30 Gimnastyka. 6.40 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka — płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10-11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół: „Mapa” — audycja w oprac. Jerzego Ostrowskiego. 11.40 Utwory fortepianowe Roberta Schumanna — płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja poludniowa: Muzyka — płyty. 2) Dziennik południowy. 3) „Ks. Józef Poniatowski” — audycja słuchowiskowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Jak pracują nasze mamy?” — „Mamusia w domu” — audycja dla dzieci w opr. Haliny Hohendingerówny. 16.00 Rozmowa z choim ks. kapłana Rekęsa. 16.15 Koncert w wykonaniu orkiestry wojskowej pod dyr. por. Antoniego Szalkowskiego. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Kooperatywa angielska — pogadanka Stanisławy Goryńskiej. 17.15 Ferruccio Benvenuto Busoni.

Sonata na skrzypce i fortepian op. 36 a Nr. 2 e-moll (I wykonanie w Polsce). 17.50 Przegląd wydawnic — prof. Henryk Mościcki. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Sentymentalne piosenki — płyty. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Napoleon” Raynala — fragment słuchowiskowy w opracowaniu Tymona Terleckiego. 19.35 „Don Juan” opera Wolfganga Amadeusza Mozarta, libretto Lorenzo da Ponte. Transmisja z Pragi Czeskiej z okazji 150-lecia prapremiery w przerwie I i II przerwie — Wyjście z „Don Juana” — Byrona (recytacja). 22.15 „Misja” Katolickie, ostoja ludu moralnego i społecznego” — odczyt wygłosi ks. Krauze. 22.30 Muzyka lekka taneczna — płyty. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny. 23.00 Patrz programy lokalne.

**ROZGŁOSNIA POMORSKA**

11.40 Śpiewa włoski chór Belmonta — płyty. 13.10 Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. 14.00-14.10 Wiadomości z Pomorza i pare informacji. 18.10 Program na jutro. 18.15 Utwory fortepianowe w wyk. Zofii Rogożyńskiej-Zukowskiej. 18.40 Pomorski Związek Jaszczkowców — odczyt wygłosi Mgr. Janina Groniecka. 18.55 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00 Fala od Baltyku — audycja słowno muzyczna recytacje i płyty.

**Sobota, dnia 30 października**  
**PROGRAM OGÓLNOPOLSKI**

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.30 Gimnastyka. 6.40 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka — płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10-11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki” — audycje prowadzi prof. dr. Mayzner. 11.40 Legendy — płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00-15.30 Patrz programy lokalne. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: słuchowisko p. t. „O Janku, co psem zżył buty” według bajki Juliusza Słowackiego w radiofonizacji Józefa Mayena. 16.45 Transmisja z otwarcia Wystawy Radiowej w Bydgoszczy (przez Toruń). 17.00 „Jak Król Jęgoszka podróżował do Pińczyczy i zwiedzał Kanał Ogńskiego” — odczyt wygłosi dr. Krystyna Pieradzka. 17.15 „Od Aten do Bayreuth” (Muzawki z dzieł opery). 17.50 Nasz program. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Pogadanka społeczna. 18.15 Coleridge — Taylor: Cztery walece charakterystyczne. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą: 1) „Kukielki śląskie”. „Śląskiem na przelaj” — audycja dla dzieci w oprac. Adolfa Fierli. 2) Polska Zaduszk — audycja literacko-muzyczna w oprac. Zofii Kossak. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Raz — to mało” — najładniejsze melodie z października. W przerwie o godz. 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21.45 „Po amerykańsku” — skecz Jerzego Widygi. 22.00 Koncert popularny w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga z udziałem Marii Firenzy — sopran i Ladisa Klepury — tenor. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny. 23.00 Patrz programy lokalne.

**ROZGŁOSNIA POMORSKA**

11.40 Z sonat Ludwika van Beethovena — płyty. 13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. 14.00-14.10 Wiadomości z Pomorza i pare informacji. 16.45 Transmisja z otwarcia Wystawy Radiowej w Bydgoszczy. 18.10 Program na jutro. 18.15 Transmisja ze studia Rozgłośni Pomorskiej na Wystawie Radiowej w Bydgoszczy. Gra Orkiestry Wojskowej pod dyr. kpt. Stanisława Grabowskiego. 18.55 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00 Tańce i piosenki — płyty.

**LADIS KIEPURA I MARIA FIRENZE**  
**w popularnym koncercie Polskiego Radia**

Jako audycja week-endowa dnia 30 października o godz. 22.00 przygotowuje Polskie Radio koncert popularny, a więc złożony z utworów o charakterze bardzo przystępnym, łatwo zrozumiałym dla każdego słuchacza. Udział w audycji wezmą: Orkiestra Polskiego Radia pod dyr. O. Strassyskiego oraz jako soliści: śpiewacy Ladis Kiepura i Maria Firenze.

**O POEZJI RABINDRANATH TAGORE I AUTORECYTACJE POETY — NADAJE WARSZAWA II**

Wielki poeta Indji, znany szerszymi kołami z kilku utworów prozaiicznych, nie kładł się u nas wyraźną sylwetką jako twórcza wiwersy, które leżące zrodzone przechodzą w usta ludu. Poezje Rabindranatha Tagore, tłumaczone z przekładów angielskich nie oddają melodyjności oryginału. Audycja radiowa opracowana przez znakomitego orientalistę dr. Stanisława Schayera, prof. U. J. P. postara się dać słuchaczom inne pojęcie o poezjach Rabindranath Tagore. W audycji posłyszemy również z oryginalnych płyt hinduskich, fragment autorecytacji poety w języku bengalskim, i pare taktów muzyki hinduskiej. Ciekawą te audycje nadaje Polskie Radio dni 30 października o godz. 25.00 w programie „Warszawy II”

**Humor**

**Wilhelma już mają**

W pewnej kawiarni w Amsterdamie siedzi wesołe towarzystwo, zabawiając się opowiadaniem dowcipów na temat Trzeciej Rzeszy.  
Obecny przy tym obywatel niemiecki zrywa się i woła tożem groby:  
— Czekać! Mójże, że wkrótce już będziecie mieli Hitlera u siebie!  
— Nie wyklucone — odpowiada jeden z Holendrów. — Wilhelma II już mamy u siebie.

**Dlaczego nad ranem?**  
Piastunka poucza małą Zosię:  
— Widzisz, Zosienko, jak będzieś miała siedem latek, to pójdziesz spać o 1-mej, a jak będziesz miała osiem latek, pójdziesz do łóżeczka o 8-mej.

— Aha — kiwa porozumiewawczo główką dziewczynka — już teraz wiem, dlaczego tatuś nie przychodzi na noc.

**Już dawno to mówią**

— Kaslu, jeżeli jeszcze raz zdarzą się takie nieporządki w kuchni, będę zmuszona rozjeść się za drugą dziewczynę.  
— Bardziej chętna, proszę pani. Bo roboty jest na dwie. Już to dawno powiedziałam.

**Lekcja gramatyki**

Nauczyciel: — Wróbel! objaśniał gramatycznie zdanie: Jan poślubił Marię.  
Uczeń: Jan jest rzeczownikiem, ponieważ jest to imię. Poślubił jest spójnikiem, ponieważ spaja Jana i Marię. Maria jest czasownikiem ponieważ rządzi rzeczownikiem.

**GDANSK**  
Polecamy następujące firmy:

**ARTYKUŁY SZEWSKIE**  
wkładki dla płaskich stóp i narzędzia  
HURTOWNIE DETALICZNIE  
CARL FUHRMANN, II. Dama nr. 6, telef. 25310.

**DRUGERIA jedyna POLSKA**  
Artykuły toaletowe — Farby — Perfumeria.  
Foto: Film — Wywoływanie Telefon 22813  
— Kopiewanie 2 razy dziennie 15  
Zygmunt Buliński Kassub. Markt 1a, przy dworcu (róg Danziger Privat-Aktion-Bank).

**Narzędzia ogrodnicze**  
oraz wszelkie artykuły gospodarcze  
Rudolph Mischke  
Gdańsk, właśc. Otto Dubke, Langgasse 5.

**ZELÓWKI GOLIATOWE**  
Poszredniej wytrzymałości — Chemiaz. farbarnia  
Zakład wulkanizacyjny obuwia gumowego.  
Warsztat obuwia na miarę i reparacyjny.  
Müllers Gollath-Sohlerei właśc. W. Mazyk II. Dama 17, tel. 28989

**Wiedza i kawa**  
**Weitz-Kaffeestuben**

**Gdańsk, Langgasse 69**  
● Godny widzenia zimny bufet.  
● Gorące potrawy o każdej porze dnia.  
● Dobrze zaopatrzone bufet cukierniczy.

**GDYNIA**  
Dwa pokoje  
duże, słoneczne z wszelkimi wygodami do wynajęcia od zaraz. Gdynia, ul. Kasztelańska 5. 7411M

**HERMES**  
przepisowe  
SKRZYNIKI LISTOWE dla W. P. WŁAŚCICIELI DOMÓW poleca przedstawiciel  
W. Morozewicz Gdynia Św. Jańska 37 tel. 33.15.

**Radio**  
„Philipsa” 44a i warsztat szewski dobrze zaprowadzony, z powodu wyjazdu okazuje na sprzedaż. Adres w „Gazecie Morskiej Ilustr.” Gdynia. 7465M

**Młodsza**  
przychodna dziewczyna do dzieci potrzebna od zaraz. Wejherowo, ul. Nowa. Kamińska. 7464W

**Poddanych belgijskich**  
zamieszkujących na terytorium Pomorza (za wyjątkiem Gdyni) oraz na obszarze powiatu bydgoskiego, uprasza się o niezwłoczne zarejestrowanie się w Wicekonsulacie Belgijskim w Toruniu, Słowackiego 62. 743Z

Zlecenie Nr. 1130/IX. (7461)  
**Konkurs**  
na stanowisko Naczelnego Sekretarza Wydziału Powiatowego.  
Wydział Powiatowy w Nowym Mieście Lubawskim ogłasza niniejszym konkursem na stanowisko Naczelnego Sekretarza Wydziału Powiatowego.  
Wynagrodzenie według VIII wzgl. VII grupy uposażenia (Dz. U. R. P. Nr. 118, poz. 1073/1924).  
Wymagane warunki:  
1) Obywatelstwo polskie.  
2) Nieprzekroczony 40-ty rok życia.  
3) Wykształcenie średnie z egzaminem maturalnym lub wyższe i co najmniej 3 lata praktyki w samorządzie.  
Podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw i powołaniem się na referencje 2 osób należy składać do Wydziału Powiatowego do dnia 25 listopada 1937 r.  
Nowe Miasto Lubawskie, dnia 26 października 1937 r.  
Przewodniczący Wydziału Powiatowego (—) Mgr. A. Kowalski.

Zlecenie Nr. 1264/VIII. (7466)  
**PRZETARG**  
**ZARZĄD MIEJSKI W BYDGOSZCZY**  
Oddział Szkolny  
ogłasza przetarg na dostawę do miejscowych szkół powszechnych na okres zimowy 1937/38 codziennie rano o godz. 9-ej za wyjątkiem niedziel, świąt i dni wolnych od nauki,  
około 400 l. mleka pełnotłustego i 4000 bułek zwyczajnych wagi 50 g. dla dożywiania dzieci szkolnych.  
Oferty w zamkniętych i zalakowanych kopertach należy składać w Oddziale Szkolnym — ul. Grodzka 25 pokój 7 najpóźniej do dnia 4 listopada 1937 r. godz. 11-ej. Zarząd Miejski zastrzega sobie dowolny wybór oferenta lub nieuwzględnienie żadnej oferty.  
Za Prezydenta Miasta (—) Mencil.

Spis zapowiedzi Nr. 133. (7470)  
**ZAPOWIEDZ**  
Podaje się do ogólnej wiadomości, że  
1) urzędnik Czechowski Hubert Jerzy, stanu wolnego, zamieszkały w Gdańsku, ul. Reitbahn 4, syn zmarłych w Czewie kołodzieja Czechowskiego Jana i jego żony Katarzyny z domu Szuka.  
2) Badźmierowska Maria, stanu wolnego, zamieszkała w Pieniążkowie, gmina Nowe, pow. Świecie, córka rolnika Badźmierowskiego Teofila i jego żony Rozalii z domu Podjaska, zamieszkałych w Pieniążkowie, gmina Nowe, pow. Świecie, chcą zawrzeć związek małżeński.  
Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gminie Nowe-wieś, Gromadzie Pieniążkowie i jednorazowe ogłoszenie w prasie gdańskiej.  
Nowe, dnia 23 października 1937 r.  
Urządnik Stanu Cywilnego: (—) Polski

**OBWIESZCZENIE**  
Dnia 2 listopada 1937 r. o godz. 12 w Działowie pow. Chełmno będą sprzedawani następujące przedmioty: 20 warchlaków po około 1 ctr.  
Zbiórka reflektantów przed majątkiem Działowo.  
(—) Kwiatkowski,  
Komornik Sądu Grodzkiego rezyd. 2.



# Bank Związku Spółek Zarobkowych

## Spółka Akcyjna

zawiadamia pp. Akcjonariuszów, że przystępuje obecnie do wymiany dotychczasowych akcji na akcje nowej emisji. W myśl uchwały Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów z dnia 27 września 1935 r., zatwierdzonej postanowieniem Ministra Skarbu oraz Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 5 października 1935 r. za 4 akcje dotychczasowe łącznej nominalnej wartości zł 400.— wydana będzie jedna akcja nominalnej wartości zł 100.—

Dotychczasowe akcje wraz z arkuszami kuponowymi należy przedłożyć do wymiany w Centrali Banku w Poznaniu lub jego Oddziałach. 7435

### TORUN

#### TRYKOTY SWETRY

damskie, męskie i dziecięce  
DUŻY WYBÓR  
welon  
pończosznicy

**P. SKŁADANOWSKI**  
Toruń, St. Rynek 24.  
KREDYT NA ASYGNATY

#### Zamiana mebli!

Nowości Nowych mebli, pokoiów lub pojedynczych, dostarczam a odbieram używane jako wpłatę.  
Toruń — Prosta 5.  
Spamiętaj! 4589 C

#### Najstarsza

i pierwsza Polska Centrala Optyczna Franciszek Seidler Rynek Staromiejski 16 (obok poczty) tel. 15-74. Dostawa dla kas chorych, klinik ocznych i dla wojska. 6957

#### Chorzy

mamy skuteczne zioła lecznicze. Hurtownia Jan Kapczyński, Toruń, Szeroka 35. 7132 C

#### HURT DETAL

#### DYKTY

we wszystkich rozmiarach i jakościach poleca najtaniej Skład Drzewa i Hurtownia Dykt

Toruń  
Czerwona Droga nr. 23.  
telefon 1518  
obok Domu Społeczności 6615

#### List

adresowany do wszystkich — to dobra książka z Księgarni Pomorskiej Schulza, Toruń, ul. Szczytna 3  
Telefon 2786 C7186

#### Pracownia

swetrów wyrabia artykuły damskie, męskie i dziecięce czysto wełniane, cena przystępna. Toruń, Rynek Staromiejski 18. 7440 C

#### Abażurki

na groby z wkładką wzmocnioną — 5 groszy. Hurtownia Jan Kapczyński. Toruń, Szeroka 35. 7131 C

## Najlepsze okulary

poleca

**Oskar Meyer**

właśc. Jasińska i Zeller.

Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 21.  
Najstarszy zakład optyczny na miejscu

Zlecenie Nr. 4500/u (7438)

#### PRZETARG

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu  
Wydział Zasobów

rozpisuje przetarg nieograniczony na dostawę 8100 sztuk zasłon odblaskowych i 10.870 szt. kołków w/g warunków technicznych i rysunku Ministerstwa Komunikacji. Ceny winny być podane za sztukę, loco stacja załadowania P. K. P. W ofercie należy podać najkrótszy termin dostawy.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 3% oferowanej sumy dostawy.

Termin składania ofert upływa z dniem 9 listopada 1937 r. o godz. 10.

Otwarcie ofert nastąpi 9 listopada 1937 r. o godzinie 11 w sali konferencyjnej D. O. K. P. Toruń. Oferentów obowiązują przepisy ustalone w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 29. I. 1937 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa Dz. U. R. P. Nr. 13/37 poz. 92.

Bliższych informacji udziela, oraz wydaje lub wysyła warunki dostawy jak również i warunki techniczne i rysunki Wydział Zasobów pok. 434 w Toruniu.

Za Naczelnika Służby Zasobów  
(—) Cetnerowski,  
Kierownik Działu.

#### OGŁOSZENIE O ZAPOWIEDZIACH

Urząd Stanu Cywilnego w Rumii podaje do ogólnej wiadomości, że

1) robotnik Kreft Karol Heinz, kawaler, zamieszkały w Sopotach przy ul. Benslerstrasse 16, syn niezamężnej Idy Kreft, służącej, zamieszkałej w Oliwie przy ul. Gartenstrasse Nr. 1,

2) bez zawodu Rosinke Erna, panna, zamieszkała w Rumii przy ul. Starowiejskiej Nr. 1, córka robotnika Wojciecha Rosinke i żony jego Marii z domu Biesch, zamieszkałych w Rumii przy ul. Starowiejskiej Nr. 1, chcą zawrzeć związek małżeński.

Ewentualne przeszkody do zawarcia tego małżeństwa proszę zgłaszać do niżej podpisanego urzędnika Stanu Cywilnego do dni 14-tu.

Rumia, dnia 25 października 1937 r.

Urzędnik Stanu Cywilnego:  
(—) Roszczyński Hipolit. (7468)

#### Najtaniej!!

i największy wybór kapeluszy damskich, we wszystkich kolorach i fasonach. „Labor” Krystkowska, Szewska 12. 7463 C

#### Głośniki

na detektor b. czule.  
E. Siwiec, Toruń, Żeglarska 31. 7383 C

#### Złoto

stare i używane przedmioty ze złota kupuje  
Cz. Lipczyński  
Toruń, Król. Jadwigi 18,  
telef. 25-10. 7246 C

#### Skórki zajęcze

teńsze, lisy i podobne kupuje stale po cenach najwyższych  
Z. Balcerowicz  
Toruń, Żeglarska 21  
7331 C

#### GDĄSK

Zgubiona  
legitymację szkolną na nazwisko Ryta Janushevska unieważnia się. 7471 GdK

Pokój  
umeblowany do wynajęcia. Zgłoszenia pod nr. 1613 do „Gazety Gdańskiej”. 7472 GdK

Sygnatura: IV Km. 903/37, 920/37. (7462)

#### OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru IV, Leonard Rzymyszkiewicz, mający kancelarię w Toruniu ul. Łazienna Nr. 13 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 grudnia 1937 r. od godz. 10,15 w Sądzie Grodzkim w Toruniu pokój 33, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należących do dłużnika Banku Przemysłowców Tow. Akc. w upadłości dział. przez zawiadawców masy upadł. adw. Konwerskiego i Mecweldowskiego w Poznaniu nieruchomości:

A. Toruń Stare Miasto karta 42, składającej się z domu handlowo-mieszkalnego i podwórza obszaru 199 m<sup>2</sup>, położonej w Toruniu przy ul. Mostowej 21;

B. Toruń Stare Miasto karta 49, składającej się z 2 domów handlowo-mieszkalnych, oficyn i podwórza obszaru 831 m<sup>2</sup>, położonych w Toruniu przy ul. Szerokiej 19 i Mostowej 19.

Nieruchomości posiadają urządzone księgi gruntowe w Sądzie Grodzkim w Toruniu.

Nieruchomości oszacowane zostały na sumę ad A) 54.003,76 zł., ad B) 148.696,70 zł., cena zaś wywołania wynosi ad A) 40.502,82 zł., ad B) 111.522,52 złotych.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekoimję w wysokości zł. 5.403,76 wzgl. zł. 14.869,67.

Rekoimję należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

Stającymi do przetargu winni przedłożyć w terminie zezwolenie władzy administracyjnej na nabycie nieruchomości.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Toruniu, sala Nr. 43.

Toruń, dnia 12 października 1937 r.  
Komornik: (—) L. Rzymyszkiewicz.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Klientkę, iż z dniem 30 października br. otworzyłam w Toruniu, przy ul. Szerokiej 46, l. p. (dawniej „PAR“)

#### nowoczesny skład i pracownię kapeluszy damskich

W nadziei, iż Szanowni Państwo darzą mnie raczą jak dotąd pełnym zaufaniem, kreślę się z wysokim szacunkiem

8460 Eugenia Jakubowska.

#### OGŁOSZENIE

Czerwony sektor błyskowy światła sygnalizacyjnego dla oznaczenia ujścia Wisły koło Schiewenhorst zostanie zdjęty z dniem 20 października 1937 r. Zielony sektor pozostaje bez zmian. Szlak wjazdowy do ujścia nie zostanie oznaczony.

Gdańsk, dnia 16 października 1937 r. (7469)  
Rada Portu i Dróg Wodnych  
w Gdańsku.

#### Zgubiony

dowód osobisty, wystawiony, przez Kom. Gen. R. P. w Gdańsku, na nazwisko Maria Posner, unieważnia się. 7473 GdK

#### BYDGOSZCZ

Sprzedam  
urządzenie dentystyczne. Bydgoszcz, M. Focha 19. 7467 B

#### Futra

wszelkiego rodzaju, najsolidniej wykonuje przodujące, najpopularniejsze na Pomorzu kuśnierstwo Stanisław Rudak, Bydgoszcz, Dworcowa 70 (narożnik ul. Matejki), telefon 19-05

CHCESZ BYĆ PIĘKNA?  
UŻYWAJ MYDŁO HALINA  
MAGISTRA PAŹDZIERSKIEGO  
ZADAC WZĘDZIE

Reklama dzwignią handlu

Wina i soku stężanie,  
jak rozwiązać to zadanie?



tylko żelatyną mieloną  
d-ra OETKERA

Zastępstwa we wszystkich większych miastach Polski.  
Nieznwana książka z przepisami Dra A. Oetkera pt. „Dobra gospodyni plece sama” jest do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych, księgarskich i u naszych zastępców. Cena obniżona 80 groszy. 7158

Sygnatura: Km. 1332/36/L. (7474)

#### OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chojnicach rewiru I, August Szeleziński, mający kancelarię w Chojnicach, pl. Jagielloński Nr. 7 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 listopada 1937 r. o godz. 11-jej w Chojnicach w Sądzie Grodzkim sala nr. 11 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należących do dłużnika małop. Władysława Feliksa Schreiberera w Chojnicach nieruchomości miejskiej Chojnice karta 1, składającej się z domu mieszkalno-handlowego i małego podwórza o łącznym obszarze 339 m<sup>2</sup>.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Chojnicach.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 72.000.—, cena zaś wywołania wynosi zł. 54.000.—

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekoimję w wysokości zł. 7.200.—

Rekoimję należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Chojnicach ul. Młyńska Nr. 24, sala Nr. 3. Chojnice, dnia 26 października 1937 r.

Komornik: (—) A. Szeleziński.

#### Piece kaflowe

oraz wszelkie prace zdunskie fachowo i solidnie wykonuje  
ST. WYCZYŃSKI, mistrz zdunski  
Telefon 26-43 TORUŃ ul. Szewska 7  
Kafle kolorowe po cenach fabrycznych na składzie. 6672 C

Km. 1076/37. (7434)

#### LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Komornik Sądu Grodzkiego w Starogardzie rewiru I obwieszcza, że dnia 3 listopada 1937 r. o godzinie 12-jej sprzedawać będzie w Suminie pow. Starogard u Leona Tyłmana: 1 tucznika, 15 warchlaków i warchlaczków, 39 sztuk drobiu, urządzenie domowe i uprząż wyjazdową, oszacowane na 816 zł. Starogard, dnia 27 października 1937 r.

(—) Bartkowiak, Komornik.

#### OGŁOSZENIA:

wiersz milimetry na stronie 1-lamowej . . . . . 0,20 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1,00 zł  
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 0,80 zł  
w tekście na dalszych stronach . . . . . 0,80 zł  
Drobne za słowo 18 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.

Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.

Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki. Komunikaty 60 gr za wiersz.

Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańsk: Wilhelm Grimsmaier, Gdańsk, Kassabischer Markt 21, l. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Józef Kretowicz Bydgoszcz, ul. Dworcowa 26, l. piętro, redaktor odpowiad. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pagedu”. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziąd: Franciszek Myśliński Grudziąd, Plac 23 Syczenia 10, l. — Redaktor odpowiad. na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1.  
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryt” z odp. działami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.